Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI | Wilno, Wtorek 10-go maja 1932 r. | Nr. 105.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekscie (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ś. † P.

ALEKSANDRA WILPISZEWSKA

z domu MULLER
żona agronoma

Opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Panu dnia 8 Maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się 10 Maja o godzinie 3 p.p. z kaplicy przy Szpitalu Św. Jakóba na cmentarz Ewangielicki na M. Pohulance, gdzie po nabożeństwie żałobnem, zwłoki zostaną złożone do wiecznego odpoczynku.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

Mąż i Rodzina.

W środę 11 maja r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu ukochanego naszego Ojca i Teścia

Ś. † P.

RESTYTUTA SUMOROKA

zostanie odprawione w kościele Św. Jerzego o g. 7 m. 15 rano nabożeństwo żałobne

O czem zawiadamiają

Dzieci

Polska będzie płaciła swe zobowiązania zagraniczne.

(Telefonem od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Wobec pogłosek, że jakoby Polska miała ogłosić moratorjum na wszystkie długi zagraniczne, ze sfer oficjalnych kategorycznie tym pogłoskom zaprzeczono.

Polska obserwuje tylko uważnie konferencję lozańską i wyczekuje, czy moratorjum Hoovera nie zostanie przedłużone jeszcze o rok.

Gdyby to nastąpiło, Polska zyskałaby w tym roku budżetowym 80 miljonów złotych.

Odrzucenie protestu wyborczego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sąd Najwyższy odrzucił protest wyborczy przeciwko wyborom w okręgu Nr. 8 Ciechanów — Przasnysz.

Strajk włoski

(Telef. od własnego Korespondenta.)

LWÓW. W fabryce wagnów w Sanoku od kilku dni trwa włoski strajk. Około 250 robotników nie opuszcza fabryki dniem i nocą. Żywność dla dla nich jest donoszoną z zewnątrz. Powodem strajku jest zapowiedź zamknięcia fabryki z powodu braku rentowności.

Pogłoski o zamachu na Hindenburga.

(Telefonem od własnego Korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach południowych pojawiły się pogłoski o rzekomem dokonaniu zamachu na prezydenta Hindenburga. Pogłoskom tym jednakże z Berlina kategorycznie zaprzeczono.

Pocó aż tylu?

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Robotnik" następującą wiadomość:

„Do Rady Nadzorczej „Polminu" należy aż 9 osób. Należą do tej Rady p. wice-minister Jastrzębski, p. gen. Litwinowicz, p. Piętak z Prezydjum Rady Ministrów, p. Sokołowski z Min. Przem. i Handlu, p. Frydberg z dep. górnictwa tegoż ministerjum, p. Krahelski z Dyr. P. Monop. Spir. i jeszcze trzech panów."

Wiadomość tę „Robotnik" zaopatruje w następujący komentarz:

„Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby Rada składała się z 90 członków, gdyby to nie kosztowało. Bo, jak nas informują pp. członkowie Rady otrzymali za fatygę po zł. 10.000, pomimo, że „Polmin" dywidendy za ubiegły rok nie dał."

Wyrok na żydów

W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko dwu żydom: 18-letniemu Bernardowi (?) Johanesowi i Eugenjuszowi (?) Windiszowi, oskarżonym o złośliwe uszkodzenie, względnie wybicie szyb w kościele o. o. bernardynów w czasie rozruchów w listopadzie ub. roku. Po przesłuchaniu świadków, a m. in. dyrektora Muzeum Narodowego dr. Kopery, który ustalił wartość artystyczną szyb, sąd skazał oskarżonych na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata, biorąc pod uwagę młodociany ich wiek.

Nagłe zwołanie konferencji premjerów sanacyjnych.

(Telef. od własn. koresp.)

WARSZAWA. P. Prezydent powrócił w niedzielę do Warszawy.

Tegoż dnia **telefonicznie został wezwany do stolicy prof. Bartel**, który przybył do Warszawy w poniedziałek rano.

O g. 10-ej rozpoczęła się na Zamku trzecia z rzędu konferencja premjerów sanacyjnych, w której uczęstniczyli, prócz Bartla, Prystor, Sławek i Switalski.

P. Ministra **Józefa Piłsudskiego na konferencji nie było.**

Narady trwały do g. 2-ej po połud., poczem p. Prezydent zaprosił jej uczęstników na śniadanie.

Nagłe zwołanie konferencji wywołało bardzo liczne komentarze, w kołach politycznych krążyły też na ten temat pogłoski, które szły tak daleko, że **mówiono nawet o zmianie rządu.**

Pomimo, iż ze sfer oficjalnych kategorycznie zaprzeczano, **pogłoska ta uperczywie się utrzymała.**

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Jak wiadomo z depesz między Japonją i Chinami został podpisany traktat rozejmowy w sprawie zaprzestania akcji nieprzyjacielskiej pod Szanghajem.

Ponieważ na terenie mandżurskim kroki nieprzyjacielskie zostały już od szeregu miesięcy zaprzestane, można uważać, że między Japonją i Chinami nastał czas względnego pokoju.

Jeśli jednak między Japonją a Chinami zarysowują się możliwości odprężenia, to nie znaczy wcale, żeby na Dalekim Wschodzie miał zapanować spokój. Odwrotnie możliwość nowych niepokojów jest bardziej realna, niż kiedykolwiek, tylko że zmieniają się partnerzy wchodzący w grę.

Jedynie przedmiot sporu pozostanie ten sam: Mandżurja, natomiast zmienią się partnerzy — to Rosja sowiecka i Japonja.

Wedle wiadomości, które podaje wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski" oraz tych, które przynosi wywiad francuskiego dziennika „Petit Parisien'a" z japońskim ministrem wojny gen. Sadao Araki, źródłem trudności dla nowego państwa mandżurskiego są nie Chińczycy lecz Rosja sowiecka.

I tak „Tygodnik Polski", mówiąc o rewolucjonistach chińskich, oznajmia, że żadnych rewolucjonistów chińskich niema, że natomiast są rozbitki wojsk nankińskich i są szajki chunchuzów i że oba te elementy są podżegane przez komunistów. Rzecz znamienna jednak, że „Tygodnik Polski" stwierdzając robotę sowiecką na terenie Mandżurji, nie oczekuje żadnej akcji zaczepnej ze strony Sowietów. „Tygodnik Polski" zaznacza, że „przedewszystkiem Rosja nie może nawet marzyć o jakiejś ofenzywie, gdyż nie posiada sił realnych ku temu, a myśli o obronie".

Wypada podkreślić, iż oświadczenia japońskiego ministra wojny podane w „Petit Parisien" idą w tym samym kierunku. Nie spodziewa się on akcji zaczepnej ze strony Sowietów, ale przeciwnie zapowiada taką akcję Japonji, gdyby Sowiety nie zaprzestały minowania Mandżurji. Dosłownie deklaracja generała Araki brzmi jak następuje:

„Położenie na północy Mandżurji komplikuje się w rzeczywistości i staje się bardzo poważne. Być może, że będziemy wkrótce zmuszeni powziąć bardzo ważne decyzje. Nasze władze wojskowe czekają i czuwają".

Ani Liga Narodów, ani Moskwa nie powstrzymają naszego dzieła. Nie zbaczamy i nie zawracamy nigdy z drogi i jesteśmy gotowi usunąć wszelkie przeszkody".

W innem miejscu wywiadu generał Araki powiedział jeszcze:

„Porządek i pokój muszą być za wszelką cenę utrzymane w tym kraju. Potrafimy go obronić przeciwko wszystkim sprawcom zaburzeń z wewnątrz czy zewnątrz. Dla Mandżurji, gdzie w ciągu 35 lat walczyliśmy w wielkich wojnach, gdzie krew japońska lała się potokami jest to konieczne. Jest to nasza Alzacja i Lotaryngja i uczucie nasze względem niej jest tak głębokie, jeżeli nie głębsze jeszcze, jak było wasze uczucie Francuzów dla Alzacji i Lotaryngji".

Na podstawie wyżej przytoczonych faktów i oświadczeń konkluduje „Kurjer Lwowski":

1) Japonja uważa, że sprawa Mandżurji została definitywnie załatwiona.

2) Rosja sowiecka rozpoczęła swoim zwyczajem akcję wywoływania zamieszek na terenie Mandżurji, jednak Rosja nie zamierza wystąpić otwarcie przeciw Japonji.

3) Otwartego wystąpienia należy oczekiwać ze strony Japonji, o ile wyda się jej to celowem ze względu na potrzebę konsolidacji stosunków w Mandżurji.

4) Rosja musi być przygotowaną na to, że wystąpienie Japonji może nastąpić każdej chwili. Bodaj w związku z tem pozostają wiadomości o czynionych przez nią przygotowaniach tak w zakresie zaopatrzenia wojskowego, jak i aprowizacji. „Tygodnik Polski" notuje, że Rosja sowiecka robi wielkie zakupy zboża, także i w Mandżurji, czemu Japonja nie przeciwdziała. Również depesze z Londynu donoszą, że Rosja porobiła wielkie zakupy pszenicy na tamtejszym rynku.

Tak tedy po traktacie szanghajskim świeżo podpisanym nie nastąpi uspokojenie, lecz raczej zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie.

WYBORY WE FRANCJI.

Zwycięstwo kartelu lewicowego.

OSTATNIE CYFRY

PARYŻ (Pat). **Wyniki wyborów dla całej Izby Deputowanych przedstawiają się w sposób następujący:**

Konserwatyści uzyskali 5 mandatów, Republikanie 130, Republikanie lewicowi — 63, Republikanie radykalni — 61, Radykalni społeczni — 150, Republikanie społeczni — 50, Socjaliści — 130, Komuniści 10, Komuniści desydenci — 11.

Razem 610 mandatów.

Do ogólnego zestawienia brakuje jeszcze kilka mandatów kolonjalnych.

Straty i zyski wyrażają się w następujących cyfrach:

Straty: Konserwatyści — 2, Republikanie — 14, Republ. lewicowi — 33, Republ. radykalni — 22.

Zyski: Radykałowie społeczni — 44, Republikanie społeczni — 2, Socjaliści — 19, Komuniści, kom. desydenci — 9.

PRZESUNIĘCIE NA LEWO, ALE MOŻLIWY ROZŁAM W KARTELU.

PARYŻ (Pat). Przesunięcie na lewo, jakie dało się zauważyć podczas pierwszych wyborów, nietylko się utrzymało podczas wczorajszych ściślejszych wyborów, lecz jeszcze wyraźniej zaznaczyło. Wzrost tego przesunięcia rozciąga się nawet na skrajną lewicę, gdzie socjaliści i komuniści zdobyli nowe mandaty. Na 615 deputowanych ministerstwo spraw wewnętrznych posiada obecnie dane co do 610 mandatów, w tej liczbie wybrano 330 kartelowców, 259 deputowanych umiarkowanych oraz 21 komunistów i komunistów-dysydentów. Nie biorąc w rachubę komunistów, **podobny stan rzeczy zapewnia kartelowi wyborczemu lewicowemu większość 71 głosów. Zatem opozycja poprzedniego parlamentu zamieniła się obecnie w większość.** Radykałowie zyskali 44 mandatów, liczba socjalistów i republikanów społecznych zwiększyła się znacznie. Skutkiem tego **zapowiadają się poważne trudności. Rezultat wyborów stawia na porządku dziennym kwestję, czy zwycięski przy wyborach kartel lewicowy utrzyma się również na terenie parlamentarnym, czy nastąpią nowe przesunięcia na rzecz nowych ugrupowań.** W przyszłą niedzielę zbierze się kongres partji socjalistycznej celem przedyskutowania sprawy udziału socjalistów w rządzie.

KTO ZOSTAŁ WYBRANY?

PARYŻ (Pat). Wybrani zostali: Lamoureux — przewodniczący komisji budżetowej dotychczasowej Izby Deputowanych, Franclin-Bouilon — podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Cathala de Ligne — podsekretarz ministerstwa robót publicznych, Frossard — jeden z przywódców socjalistycznych, Gaston Gerard — podsekretarz stanu ministerstwa robót publicznych. Wybrani zostali pozatem: Comper-Morel — jeden z wybitnych przywódców socjalistycznych, de Wendel — prezes Comité de Forges, Pechin — podsekretarz stanu. Przepadł de Warenne, wybitny członek Comité de Forges.

GŁOSY PRASY.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska obszernie omawia rezultat wczorajszych wyborów. **„Echo de Paris"** stwierdza, że pomimo najbardziej tytanicznych nawoływań, Francja głosowała wczoraj za kartelem lewicowym. Na rezultat wyborów wpłynął system głosowania w dwóch turach, jak również niepokój, niezadowolenie, bezrobocie, słowem kryzys światowy, którego konsekwencje dają się odczuwać we Francji już od szeregu miesięcy. — Zwracając się do radykałów, dziennik przypomina, że chwile demagogji przedwyborczej minęły, a teraz trzeba będzie wziąć odpowiedzialność za rządy. Dziennik zapytuje, czy Herriot zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej, z trudności finansowych i społecznych i czy potrafił wyzwolić się z sojuszów, zawartych w okręgach wyborczych.

Zdaniem **„La Victoire"**, organizacja wzięła górę nad dezorganizacją, panującą w obozach umiarkowanych. Dyscyplina wzięła górę nad rozluźnieniem dyscypliny, zapał do walki nad strachem przed jej istnieniem. Pacyfizm, proklamowany z zaciekłością, wziął górę nad chwiejnym nacjonalizmem.

Po zgonie prezydenta Francji.

Gorgulew agentem komunistycznym.

GDZIE ZOSTANIE POCHOWANY DOUMER?

PARYŻ (Pat). Wdowa po prezydencie Doumer zwróciła się do prezesa rady ministrów z życzeniem, ażeby po ceremonji żałobnej w Panteonie zwłoki jej męża zostały złożone w grobach rodzinnych.

KTO KANDYDUJE NA PREZYDENTA?

PARYŻ (Pat). Prezydent senatu Lebrun zgodził się kandydować na stanowisko prezydenta republiki.

Przyjaciele polityczni Painlevé'go namawiają go bardzo żywo do postawienia swej kandydatury przy wyborach na prezydenta.

Herriot obiecał mu swoje poparcie i swojej partji.

Stronnicy Lebruna dążą do tego, by nie napotkał on na poważniejszego współzawodnika i otrzymał tak znaczną ilość głosów, aby wybór jego na prezydenta dokonany został już w pierwszem głosowaniu. Sfery te uważają, że obecna sytuacja nie pozwala na uzależnienie wyboru prezydenta od okoliczności politycznych, Lebrun może uzyskać ponad 500 głosów.

PARYŻ (Pat). Painlevé przyjął oficjalnie kandydaturę na stanowisko prezydenta republiki.

PRZED DYMISJĄ GABINETU.

PARYŻ (Pat). Rada ministrów rozważyła sytuację, wynikającą z faktu, iż wybory prezydenta republiki zbiegły się z wyborami parlamentarnemi, które zmieniły sytuację większości w Izbie i postanowiła jednomyślnie, że po złożeniu jutro wieczorem, zgodnie z tradycją, na ręce nowego prezydenta dymisji rządu, prezes rady ministrów zwróci się do prezydenta z prośbą, aby nie powoływał ponownie do rządu ministrów, wchodzących w skład obecnego gabinetu.

Zamach Gorgulewa dziełem Komunistów?

Do katowickiej „Polonji" donoszą z Paryża:

„W związku z morderczym zamachem na Prezydenta Francji, członkowie tutejszej emigracji rosyjskiej opowiadają o ostrzeżeniu, jakie organizacje rosyjskie otrzymały jeszcze przed rokiem w sprawie Gorgulewa. Ostrzeżenia te wyszły z Pragi Czeskiej, gdzie mieszkał Gorgulew. Zwracano w nich uwagę, że jest to osobnik o bardzo podejrzanej, wręcz kryminalnej przeszłości. Był on między innemi karany przez sądy czeskie za to, że dokonywał niedozwolonych operacyj ginekologicznych. Pozatem **podejrzewano go o kontakt z G. P. U.,** choć utrzymywania tego kontaktu mu nie udowodniono. Na gruncie Pragi zjawił się niespodziewanie i nikt nie wiedział skąd przybył i pod jakim sztandarem występował podczas rewolucji rosyjskiej. Podawał się za kozaka kubańskiego, twierdził, że przybył wprost z Syberji, że walczył z bolszewikami itd. Starał się dostać do pierwszej lepszej organizacji rosyjskiej, zaczynając od socjalistycznych, kończąc na monarchistycznych. Zachowanie się jego, szczególnie zaś wygłaszane przez niego stare hasła anty-bolszewickie zwracały nań uwagę rosyjskich organizacyj, które zaczęły badać skrupulatnie jego przeszłość. Gorgulew usiłował tworzyć na terenie Pragi organizacje faszystowskie, co mu się jednak nie udało. Prześladowany przez sądy czeskie opuścił Pragę i przeniósł się do Paryża. Policja francuska zmusiła go jednak do opuszczenia Francji, wobec czego zamieszkał w księstwie Monako. **Tutejsi emigranci rosyjscy utrzymują, że zamach Gorgulewa był dziełem komunistów, którzy chcieli skompromitować emigrację rosyjską we Francji".**

CO ROBI GORGULEW?

PARYŻ (Pat). Gorgulew, strzeżony pilnie przez strażników więziennych, wykazuje wielkie przygnębienie, spowodowane nietylko stanem moralnym, ale i fizycznym. Dotychczas głowa i ręce jego są opuchnięte od uderzeń, zadanych po zamachu przez wzburzoną publiczność. Głównem jego zajęciem jest zapisywanie całej masy kartek w języku rosyjskim.

KIM OSTATECZNIE JEST GORGULEW?

PARYŻ, 8. 5. (ATE). W kołach politycznych zwracają uwagę, iż w ciągu ostatnich 24 godzin nastąpił poważny zwrot w śledztwie w sprawie zamachu na prezydenta Doumera. Zwrot ten spowodowany został doniesieniem policji praskiej, iż Gorgulew posiadał legitymację członka partji komunistycznej. Znamienną jest treść dzisiejszego urzędowego komunikatu o wynikach śledztwa oraz oświadczenie urzędowe premjera Tardieu. Z deklaracyj tych wynika, iż przypuszczenie, jakoby Gorgulew był umysłowo chory, jest oceniane bardzo krytycznie i raczej przeważa zdanie, iż jest on zręcznym symulantem. Urzędowy komunikat o wynikach śledztwa stwierdza, iż treść książki, napisanej przez Gorgulewa o ruchu nowobolszewickim pokrywa się w głównych zarysach z ideologją moskiewskiej międzynarodówki.

Premjer Tardieu oświadczył: W całej sprawie jest dla mnie jedna niejasna okoliczność. Co znaczy karta członka partji komunistycznej, którą wystawiono Gorgulewowi w Pradze? Skąd Gorgulew rozporządzał tak dużemi sumami pieniędzy? Zielona partja, której Gorgulew był założycielem, jest zapewne prawem skrzydłem partji bolszewickiej.

SOWIETY WYRZEKAJĄ SIĘ GORGULEWA.

WARSZAWA (Pat). Poselstwo ZSRR w Polsce nadesłało komunikat następującej treści:

Niektóre organy prasy polskiej zamieściły pogłoski, lansowane w wiadomych celach przez jedną z gazet paryskich, o tem, że rosyjski biały emigrant Gorgulew, zabójca prezydenta republiki francuskiej, utrzymywał stosunki z posłem ZSRR p. Antonowym-Owsiejenko. Biuro prasowe upoważnione jest do oświadczenia co następuje: Pan Antonow-Owsiejenko był posłem ZSRR w Czechosłowacji od lipca 1924 roku do grudnia 1928 roku i ani wówczas, ani potem nie utrzymywał żadnych stosunków z jakiemikolwiek emigrantami rosyjskimi.

ZAMACH NA KONSULAT AMERYKAŃSKI.

WASZYNGTON (Pat). Przed konsulatem Stanów Zjednoczonych w Nagasaki rzucono w dniu 9 b. m. rano bombę. Szczegółów narazie brak.

500 LUDZI OFIARĄ ORKANU.

PARYŻ, 8. 5. (ATE). W południowym Annamie przeszedł gwałtowny orkan, którego ofiarą padło podobno 500 zabitych. Radjostacja w Hanoi jest zniszczona, linje kolejowe są przerwane.

PO WYBORACH WE FRANCJI.

Od dłuższego już czasu znawcy stosunków francuskich przepowiadali w wyborach obecnych zwycięstwo lewicy. Kryzys światowy, który dzięki przezorności dotychczasowych rządów w mniejszym niż gdzieindziej stopniu dał się we znaki Francji, nie ominął jej całkowicie. Z perspektywy inaczej wyglądają te sprawy, niżeli zbliska. Dla obywateli państw najciężej dotkniętych kryzysem Francja wydaje się jakimś rajem na ziemi.

Obywatel francuski inaczej rozumuje: co mnie obchodzi, co się dzieje na świecie i słaba z tego pociecha, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej. Faktem jest, że u nas dzieje się coraz gorzej, wina za to spada na rząd obecny, a więc — będę głosował za lewicą.

Jakoż lewica skartelizowana (radykałowie i socjaliści włącznie z republikanami socjalnymi) zdobyli większość absolutną 330 głosów na ogólną liczbę 615.

Prócz nastrojów wywołanych kryzysem, do zwycięstwa lewicy przyczyniła się niepospolicie świetna jej organizacja i wzorowa dyscyplina, czego niestety nie można powiedzieć o prawicy.

Atoli kartel lewicowy obowiązywał stronnictwa lewicy tylko na czas wyborów, jak się sprawy ukształtują na terenie parlamentarnym, na razie nie wiadomo. Ponieważ radykałowie są dziś najsilniejszem stronnictwem (150 mandatów wobec 107 w poprzednim sejmie), przywódca ich Herriot najprawdopodobniej otrzyma misję tworzenia rządu. Zapewne zwróci się on do swych sprzymierzeńców wyborczych — socjalistów — z propozycją utrzymania nadal kartelu i wstąpienia do rządu.

Czy socjaliści przyjmą to wezwanie? Zdecyduje o tem kongres partyjny, który zostaje zwołany na przyszłą niedzielę. Na razie stwierdzić trzeba niesłychanie nieustępliwe stanowisko socjalistów, w których imieniu pos. Blum ogłosił bojowy artykuł p. t. „Classe contre classe". W artykule tym Blum chełpi się, że dał rozkaz głosowania na komunistów tam, gdzie istniała nadzieja zwycięstwa kandydata umiarkowanego. Radykał lub komunista — pisze wódz socjalistów — korzystający z naszych głosów, jest w naszem ręku instrumentem do powalenia reakcji.

Jakkolwiek radykałowie są stronnictwem zdecydowanie lewicowem, przecież opierają się oni w znacznej mierze na szerokich warstwach burżuazyjnych, to też trudno przypuszczać, że, będąc najsilniejszem liczebnie ugrupowaniem, zechcą pójść pod komendę Bluma, w parze z... komunistami. W przeciwstawieniu do Bluma, którego, jak widać, upoiło zwycięstwo, Herriot w ostatnich czasach wykazał dość dużo umiarkowania i zrozumienia sytuacji, zwłaszcza zewnętrznej.

O ile nie dojdzie do ściślejszego porozumienia między radykałami a socjalistami na terenie parlamentarnym, o ile socjaliści odmówią udziału w rządach, radykałowie będą zmuszeni zwrócić się do stronnictw centrowych. W tym wypadku mogą się wysunąć na front republikanie społeczni, ideowo nie wiele różniący się od radykałów, którzy jednak niejednokrotnie odgrywali rolę języczka u wagi pomiędzy lewicą a prawicą. Do tego stronnictwa należał Briand, należą obecnie do niego Painlevé (kandydat na prezydenta), Forgeot, Barel i inni. W kołach parlamentarnych francuskich nazywają republikanów społecznych „stronnictwem kandydatów na ministrów zarówno w rządach prawicowych jak i lewicowych". Nawiasem dodać należy, że republikanie społeczni, acz należą do mniejszych ugrupowań, odnieśli proporcjonalnie największe zwycięstwo podczas obecnych wyborów, gdyż z 12 wyrośli do 50 mandatów.

Jakkolwiek ułożą się stosunki w przyszłym parlamencie francuskim, zwycięstwo lewicy jest faktem, którego żadnem mędrkowaniem nie da się zmienić, faktem doniosłym, który piętno swe wyciśnie na przyszłej wewnętrznej i zewnętrznej polityce Francji.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, przedewszystkiem gospodarczych, to bardzo poważnie liczyć się z tem trzeba, że rządy lewicowe zniszczą wielkie dzieło Poincarégo, który postawił ojczyznę swą na czele mocarstw całego świata, zapewnił jej zwłaszcza w dziedzinie finansów, dyktatorskie wprost stanowisko.

Obyż rządy lewicowe nie doprowadziły Francji do tych konsekwencyj, do jakich rządy labourzystów doprowadziły niedawno potężną Anglję.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to niezależnie od tego, jakie stronnictwo sprawuje rządy, nie ulega ona we Francji zbyt radykalnym zmianom — w każdym bądź razie liczyć się trzeba ze znacznem wzmocnieniem kursu pokojowego oraz ugody z Niemcami.

Jakie stąd wypływają konsekwencje dla Polski — tłumaczyć nie potrzeba. Lewica francuska na ogół nie żywi zbyt gorących uczuć dla Polski, jednakże z Polską silną, praworządną liczyłaby się we własnym interesie.

Tak jak sprawy stoją, jesteśmy niestety tylko une quantité négligeable.

Z prasy.

Pogróżki sanacyjne pod adresem Kościoła.

„Polsce Zachodniej" (organowi p. woj. Grażyńskiego) dał list Ks. Prymasa okazuję do wystąpienia z pogróżkami.

„Niema żadnego — pisze — powodu ukrywać, że na przestrzeni lat niepodległego bytu odrodzonej Polski, stosunek reprezentującego Kościół kleru do życia naszego państwa i społeczeństwa wyrastał głównie z przesłanek natury politycznej, a w znikomej tylko części z kryterjów etycznych, w ramach filozofji katolickiej.

Niepodobna ocenić ogromu niebezpieczeństwa, płynącego dla Kościoła z takiego spaczenia jego misji... Z konieczności wyrastać musi problem poszukiwania poza Kościołem instytucyj, kształcących w rzeszy społecznej normy etycznego życia, bez czego tłum ludzki nigdy nie stanie się społeczeństwem... Napewno nie leży w intencjach Kościoła prowokowanie podobnej katastrofy".

Co znaczy zapowiedź „poszukiwania normy etycznego życia poza Kościołem"?

Patentowani miłośnicy Śląska

W związku z terorem wyborczym hitlerowców na Śląsku Opolskim w czasie wyboru do Landtagu pruskiego, który u nas pisma obozu rządowego słusznie potępiały, katowicka „Polonia" przypomniała, że u nas w wyborach był także teror, a na Śląsku nie mniejszy, niż gdzieindziej:

— „O hitlerowcach i o bojówkarzach sanacyjnych możnaby powiedzieć: wart Pac pałaca, a pałac Paca. Są to bandy godne siebie, a poziom moralnych ich jest jednakowy. Bojówkarze hitlerowscy przynoszą hańbę Niemcom, a nasi bojówkarze sanacyjni prdzynoszą hańbę Polakom. Liga Narodów przypieczętowała hańbę polskiej sanacji, miejmy nadzieję, że nasza sanacja postara się o to, by Liga Narodów przypieczętowała hańbę hitlerowską".

Pogląd ten jest słuszny, a chlubne dzieła bojówek sanacyjnych na Śląsku kosztowały nas dużo upokorzenia w Genewie w ciągu r. 1931.

Oprócz tego zwróciła „Polonia" uwagę i na to, że na Śląsku Opolskim wprowadzono również sanacyjne działanie przeciw pozostałym tam wpływom Korfantego i tam rozbijano ludność polską, która nie zdołała zdobyć mandatu.

Krakowski „Czas" (z 27 ub. m.) oburza się gromko na sen. Korfantego za mówienie tej prawdy:

— „Raz trzeba złamać warcholstwo na Śląsku... P. Korfanty jako obrońca hitlerowców... Słowo: zdrada stanu jest zbyt może łagodnem określeniem. To jest coś więcej: zatruwanie stale, z premedytacją, metodycznie duszy śląskiego Polaka. Państwo, które pozwala na takie metody, wydaje się samo w ręce burzycieli. Musi być uczynione wszystko, by takie wystąpienia nie mogły mieć miejsca... Złamać szkodliwą robotę butnego warchoła, który zapomina o tem, że Polska to nie on, Korfanty..."

Jest to niezwykłe widowisko!

Z jednej strony Wojciech Korfanty, którego działalność na Śląsku od lat 35-ciu, a w szczególności dla połączenia go z Polską od czasu wojny światowej i po niej, znowu przypominano obecnie w 11-tą rocznicę powstania z maja 1921. Wiadomo, co o działalności tej Korfantego sądzą Niemcy. Ostatnio znowu książka von Oeitzen'a dała wyraz temu zrozumieniu w Niemczech, co dla odzyskania Śląska przez Polskę zrobił Korfanty.

A tu nagle „Czas" krakowski odzywa się pełną gębą. Milczał, gdy u nas w wyborach był teror, bo na tem m. in. jego przyjaciele dobrze wychodzili. Ale przedewszystkiem w czasie wojny, pokornie służąc Niemcom i Austrji, wyrzekał się Śląska, taksamo jak Poznania i Pomorza. Teraz zaś ten „Czas" krakowski będzie uczył Korfantego miłości Ojczyzny na Śląsku i nawoływał przeciw niemu!

Kto reprezentuje Polskę w Lidze Naradów?

Do **„Ilustr. Kurjera Codz."** donosi telegraficznie z Paryża korespondent jego dr. Bzowski-Fliderbaum:

„Dziś o godzinie 14-tej po południu odbył się w wielkiej synagodze paryskiej ślub ministra pełnomocnego, pierwszego radcy ambasady polskiej w Paryżu p. Anatola Milsteina z baronówną Djaną Rotschildówną córką baronostwa Robertów Rotschildów. Świadkami panny młodej byli: jej kuzyn bar. Edward Rotschild, oraz wuj Michał Beer, świadkami pana młodego minister August Zaleski i ambasador Chłapowski.

Ślubu udzielił młodej parze wielki rabin Francji Izrael Levi w asyście wielkiego rabina Juljana Weila.

Wielka synagoga paryska przepełniona była po brzegi.

Dalej dowiadujemy się, że p. Anatol Milstein otrzymał w posagu 5 miljonów, oraz roczną rentę w wysokości jednego miljona. Według informacji pism, p. Milstein ma zostać stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów na miejsce b. p. Sokala. Jeżeli nominacja ta dojdzie do skutku, będzie ją można uważać za dar ślubny. O p. Anatolu Milsteinie pisze **„Wielkopolanin"**:

„Jeżeli to żyd „Anatol" Milstein, prawdziwe jego imię Naftali, a bracia jego — to Szmul i Wolf.

Naftali był spryciarzem i wypłynął; dzisiaj jest „a wielki puryc". To byłoby wszystko!

Przez ślub w synagodze z Rotschildówną, 5 miljonów franków i miljonową rentę, żydek z Solca pod Warszawą nabywa dostatecznej godności i dostojności, aby zastępować „mocarstwową" Polskę przed całym światem!

Doumer a Polska.

Z powodu tragicznego zgonu prezydenta Doumera pisze **„Kurjer Poznański"**.

„Opinja polska, tak żywo zawsze reaguje na wszystko, co spotyka Francję, ciężką jej żałobę obecną odczuwa boleśnie i serdecznie. Tem bardziej, że my, Polacy, mamy jeszcze szczególny powód do czci i wdzięczności dla zmarłego prezydenta Doumera. Imię jego jest ściśle związane z powstaniem w wojnie światowej armji polskiej we Francji, którą Komitet Narodowy Polski w Paryżu utorował Polsce drogę do zespołu narodów sprzymierzonych i w konsekwencji na międzysojuszniczą konferencję pokojową i do traktatu wersalskiego.

Jak wiadomo rząd francuski miał pierwotnie koncepcję wojska polskiego, formalnie tylko autonomicznego, a faktycznie zawisłego od francuskich władz wojskowych i politycznych. Komitet Narodowy Polski pod prezesurą Dmowskiego przeciwstawił temu plan organizacji polskiej armji narodowej, w pełni niezawisłej, podlegającej władzy politycznej tegoż Komitetu, a dowodzonej przez polskie naczelne dowództwo. O tak pojętą armję polską Komitet Narodowy Polski borykał się twardo, w trudnych warunkach, w Paryżu, a następnie w Londynie, Rzymie i Waszyngtonie, przez długi szereg miesięcy, od lata roku 1917 począwszy. Do porozumienia między Komitetem a rządem francuskim doszło na podstawie szerokich postulatów narodowych Komitetu za pośrednictwem francuskiej komisji sił wojskowych słowiańskich.

Tej to komisji przewodniczącym był właśnie senator Doumer. Okazywał na dużo zrozumienia dla stanowiska polskiego.

Naród polski zachowa to w trwałej, serdecznej pamięci, a ku narodowi francuskiemu zwrócony jest w dniach wielkiej jego żałoby z głębokiem, szczerem współczuciem!"

Motywy zamachu.

„Głos Narodu" zastanawia się nad zagadkowemi dotychczas motywami zbrodni, dokonanej na osobie Prezydenta Francji:

„Najbardziej charakterystyczne jest to, że sprawca zamachu przyznaje się do faszyzmu i podaje się za prezesa narodowej partji rosyjskich faszystów.

Wiadomo jest, że od faszyzmu do komunizmu jest tylko krok jeden. I tu stajemy wobec ewentualności, która w tej chwili, wydaje się najprawdopodobniejszą. Zabójca prezydenta republiki francuskiej może być komunistą i zamachu dokonał w interesie tych czynników, którym zależy na zakłóceniu spokoju właśnie w tem państwie, które najdłużej i z największem powodzeniem opiera się sugestjom bolszewickim. Nie jest wykluczony także ten motyw zbrodni, że drogą zamachu usiłuje się wpłynąć na stosunek rządu i opinji francuskiej do przebywającej we Francji emigracji rosyjskiej. Setki tysięcy Rosjan znalazło we Francji schronienie i możność egzystencji. Rząd bolszewicki już niejednokrotnie usiłował źle usposobić Francję do emigracji rosyjskiej, ale wszystkie te zabiegi nie odniosły skutku. Kto wie, czy obecnie nie chwycono się innej taktyki, którą zastosowano po raz pierwszy na osobie prezydenta Doumera.

Są to przypuszczenia, których prawdopodobieństwo jest bardzo poważne. Muszą one być brane pod uwagę wobec ohydnej zbrodni, która nie da się wytłómaczyć francuskiemi stosunkami wewnętrznemi. Motywów jej szukać trzeba gdzieindziej, tam skąd płyną wszystkie inspiracje, wymierzone przeciwko religji, kulturze i cywilizacji".

67 sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA (Pat). W poniedziałek przed południem otwarta została 67 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Matosa (Gwatemala). Otwierając posiedzenie, przewodniczący Rady uczcił w gorących słowach pamięć prezydenta Doumera oraz dyrektora Alberta Thomasa. Na znak żałoby posiedzenie zostało przerwane.

Po wznowieniu posiedzenia Rada załatwiła kilka spraw drobnej wagi.

Znamienne skreślenie

BERLIN (Pat). Według informacyj prasy, rząd Rzeszy skreślił w preliminarzu budżetowym na rok 1932/33 sumę przeznaczoną na spłatę raty reparacyjnej. W ten sposób rząd niemiecki — podkreślają dzienniki — zamanifestował, że w roku bieżącym żadne spłaty dokonywane nie będą.

Rządy pomajowe po 6 latach

błąkają się po wertepach.

Ocena z własnego obozu.

Nawiązując do słów p. Klarnera na zjeździe gospodarczym w Warszawie 26-go ub. m., iż walki polityczne utrudniają zwalczanie przesilenia gospodarczego i że pożądane by było porozumienie, łódzka sanacyjna „Prawda" (nr. 18), nie wierząc w porozumienie i gromiąc opozycję, nawiązuje do tego takie uwagi:

„Jeżeli chce się mówić o porozumieniu, to trzeba powiedzieć kto i z kim powinien się porozumieć i wykazać czy i jakie istnieją możliwości porozumienia. Inaczej lepiej tego tematu nie poruszać.

O tem, czy może nastąpić jakieś porozumienie między obozem rządowym a tą czy inną grupą z opozycji możnaby realnie mówić dopiero po sprecyzowaniu przez rząd zamierzeń, odnoszących się do walki z kryzysem ekonomicznym.

Na tle naszego obecnego położenia rysuje się kilka faktów bezspornych. Najważniejszym jest ten, że niema w Polsce obozu politycznego, który mógłby marzyć o tem, że potrafiłby dojść do władzy i realizować swój program walki z kryzysem, oprócz grupy, która właśnie rządzi. Grupa ta dotychczas jasno swego programu ekonomicznego nie sformułowała ani też odpowiedzialnie nie podpisała się pod żadną koncepcją programową, sformułowaną w łonie szerszego obozu rządowego.

Programy ekonomiczne nie są żadnemi opatentowanemi wynalazkami ani żadnemi partyjnemi specjalnościami. Istnieją dwa zasadnicze kierunki, dwa główne trakty. Jeden i drugi zaczyna się od wertepów i sieci ścieżek i ścieżynek, ale ostatecznie jeden i drugi kończy się prościuteńkim i wąskim szlakiem: jeden prowadzi do ustroju bolszewickiego, do kapitalizmu państwowego, ze wszystkiemi konsekwencjami polityczno-ustrojowemi, drugi do systemu kapitalistycznego, oczyszczonego z piasku, hamującego regularny bieg jego kół.

My narazie błąkamy się po wertepach, jeszcze niepewni czy jednak niema czasem jakiejś trzeciej drogi wyjścia. Nadzieja znalezienia tego innego, trzeciego wyjścia, słabnie jednak z każdym dniem i ostateczna decyzja: w prawo, czy w lewo jest już kwestją niedalekiej przyszłości. Zależnie od tej decyzji będzie można mówić, kto zaprzestanie walki i będzie współpracował z rządem, nawet nieproszony, a z kim porozumienia być nie może."

Jest tu przedewszystkiem pewna sprawa ściśle polityczna. Mianowicie sprawa porozumienia rządzących z opozycją. Na to potrzeba conajmniej dwóch. Nie wystarczy, że rządzący chcieliby porozumieć się z opozycją, biorąc na siebie zarazem udział w ich odpowiedzialności. Na to się nie zanosi. Pismo łódzkie może być pewne, że łatwiej będzie znaleźć w Polsce, wbrew jego twierdzeniom, takich, którzy mogliby rządzić w miejsce obozu pomajowego, niż takich: którzyby chcieli przystąpić z nimi do spółki.

Natomiast znacznie bardziej zajmujące są inne uwagi pisma łódzkiego, a mianowicie:

1. stwierdzenie, że grupa rządząca (od lat sześciu) jasno nie sformowała dotychczas swego programu gospodarczego;

2. stwierdzenie, że w łonie obozu rządzącego są rozmaite programy, a zarazem przyznanie, że ostatecznie jeden z kierunków w obozie rządowym zmierza do systemu kapitalistycznego, a drugi do ustroju bolszewickiego tj. kapitalizmu państwowego.

3. stwierdzenie, że pod rządami pomajowemi (po sześciu latach) błąkamy się po wertepach;

Jeśli się weźmie pod uwagę w łonie obozu rządzącego rozbieżności między kierunkiem gospodarczym umiarkowanym a różnemi stopniami etatyzmu ministrów, wiceministrów, grup robotniczych rządowych, młodzieży rządowej, ocena tej rozbieżności w piśmie łódzkiem nie jest za mocna.

Przedewszystkiem zaś jest to surowy wyrok na rządy, które po sześciu latach błąkają się... po wertepach.

Zamknięcie zakładu w Dublanach.

Na zamkniętych drzwiach wejściowych do budynku zakładu rolniczo - lasowego politechniki lwowskiej w Dublanach ukazało się w sobotę ogłoszenie delegata senatu politechniki prof. Różyckiego, iż z polecenia senatu wykłady zostają zamknięte na czas nieograniczony. Geneza sprawy jest następująca: Po zaburzeniach o charakterze antysemickim, jakie wybuchły przed kilku laty w Dublanach nie było przez dwa laty z zakładzie tym żydów. Obecnie od 3-go wiosennego trymestru pojawił się w zakładzie student II roku Bauer. Wśród zamieszkałych w internacie słuchaczów powstał ferment. Bauer, któremu nie dwuznacznie okazywano niechęć i ostrzegano go przed niemiłemi dlań konsekwencjami udał się ze skargą do dziekana. W ub. czwartek odbyło się w zakładzie zgromadzenie studentów, na którem po ożywionych obradach powzięto uchwałę „przestrzegającą w kategoryczny sposób Bauera przed pojawianiem się na terenach dublańskich zakładów", przyczem autorzy uchwały powołują się na tradycję nie pozwalającą, by w Dublanach studjowali żydzi. W odpowiedzi na to senat politechniki zarządził zamknięcie zakładu. Wśród słuchaczy panuje wielkie poruszenie.

Z całej Polski.

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Filologicznego wobec ustawy o ustroju szkolnym.

Na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego, w Warszawie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję w sprawie nowego ustroju szkolnictwa w Polsce:

„Polskie Towarzystwo Filologiczne wita z radością fakt, że uchwalona przez Sejm i Senat reforma ustroju Szkolnictwa uznaje naukę języka łacińskiego za integralny element wychowawczy programu szkoły średniej. Stojąc jednak na stanowisku, że dla poznania całokształtu kultury klasycznej nieodzowna jest nauka języka greckiego, Towarzystwo oświadcza się za zachowaniem typu gimnazjów klasycznych i nietamowaniem inicjatywy szkolnictwa prywatnego w tym kierunku. Polskie Towarzystwo Filologiczne stoi nadal na stanowisku, że jedynie 8-mio klasowe gimnazjum klasyczne, z łaciną od kl. I-szej, spełnia właściwe zadanie szkoły średniej".

„O ile możesz..."

Jak informuje „Kurjer Poznański", dla dzieci żydowskich, uczęszczających do szkół średnich ułożono podręcznik do wykładu religji. Podręcznik został zatwierdzony i polecony do użytku przez Ministerstwo oświaty.

Przeglądając ten podręcznik czytelnik natrafia na siódme przykazanie. Wszyscy chrześcijanie wiedzą, czego to przykazanie zabrania, a więc: nie przywłaszczaj sobie cudzej rzeczy, nie krzywdź nikogo na majątku, nie oszukuj i t. d. W podręczniku żydowskim jest inaczej: przy słowach „nie oszukuj" dodane są słowa „o ile możesz".

Zjazd Wawelberczyków.

Dnia 15 i 16 bm. odbędzie się w Warszawie dwudniowy Zjazd Wawelberczyków, który rozpocznie się nabożeństwem w kościele Św. Anny dnia 15 maja o godz. 10 min. 30 rano. Po mszy świętej uczestnicy Zjazdu udadzą się do gmachu Stowarz. Techników Polskich przy ul. Czackiego 3/5, w celu wysłuchania aktualnych odczytów z dziedziny techniki. Wieczorem odbędzie się bankiet w salonach Stowarzyszenia Techników. Drugi dzień Zjazdu rozpocznie się akademją z racji dziesięciolecia istnienia Bratniej Pomocy Słuchaczów Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga. Po akademji wygłoszone będą odczyty.

Trzeciego dnia odbędą się wycieczki do fabryk, które wprowadziły lub też wprowadzają nowe metody pracy. Zjazd zapowiada się bardzo liczny i ciekawy, ze względu na zapowiedziane referaty fachowe, oświetlające daleko posuniętą specjalizację w niektórych działach techniki.

Głosy czytelników

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności wielkich miast jest tania i sprawna komunikacja. Głównemi zaletami komunikacji powinny być: taniość taryfy, sprawność funkcjonowania oraz kulturalna obsługa.

Wprawdzie Wilno nigdy nie miało dobrej komunikacji. Generacja przedwojenna pamięta zapewno tramwaje konne, zwane popularnie „konkami", któremi się jeździło wówczas gdy się nie śpieszyło. Potem, w czasach odzyskanej już niepodległości „samowarki" i „piegutki". Po nich objęła spuściznę „Spółdzielnia", która była objektem częstych narzekań.

Gdy w roku ubiegłym gruchnęła wieść, że koncesję na komunikację miejską ma otrzymać zagraniczne towarzystwo „Arbon", ludność Wilna przyjęła ją z żywym zadowoleniem, pokładała bowiem nadzieję, że otrzyma komunikację naprawdę godną wielkiego miasta. Tymczasem już w pierwszych dniach po uruchomieniu „Arbonu" okazało się, że nadzieje były najzupełniej płonne. Przedewszystkiem ludność niemile została dotknięta przyprawiającym o mdłości smrodem, wydzielającym się z maszyn po spalonej ropie naftowej. Dyrekcja towarzystwa usiłowała pocieszać, że wydzielany smród jest właściwością wszystkich maszyn nowych, pędzonych ropą i że z biegiem czasu przykre to zjawisko zniknie. Można jednak przypuszczać, że nastąpi to z chwilą, gdy maszyny pójdą na „szmelc".

Główną jednak przyczyną, która nie pozwala, korzystać z komunikacji „Arbonowej" szerokim rzeszom ludności jest niezmiernie wygórowana taryfa, którą towarzystwo przejęła od „Spółdzielni" bez żadnych zmian. Gdy w Warszawie za 25 groszy można przejechać miasto wzdłuż i wszerz, to w Wilnie za najbliższy dystans — od przystanku do przystanku — trzeba płacić 30 gr. Na dalszą nieco odległość ceny biletów wynoszą 60 — 70 gr., dochodząc do 1 zł. 10 gr. na linji 4-tej. Rzecz zrozumiała, że tak wygórowanych cen nie może płacić ani urzędnik, ani tem bardziej rzemieślnik i robotnik. W tych warunkach komunikacja „Arbonami" staje się luksusem, na który nie wielu może sobie pozwolić. Wobec tego nie trzeba się dziwić, że frekwencja nawet na ruchliwych linjach rzadko przekracza 30 proc. wydajności wozów.

Sprawność funkcjonowania „Arbonów" pozostawia również wiele do życzenia. Ze względu na widoczną deficytowość niektórych linij wozy tam kursują w bardzo dużych odstępach czasu.

Na szczęście istnieją jeszcze w Wilnie poczciwe szkapy dorożkarskie, które z powodzeniem robią konkurencję „Arbonowi". Bez wielkiego targu wiezie za 70 — 90 gr. do najdalszych punktów miasta. Przejazd dorożką w kilka osób niezaprzeczenie taniej się kalkuluje, niż przejazd „Arbonem".

Od kilku miesięcy „pracowicie" radzą ojcowie miasta nad potanieniem taryfy i usprawnieniem „Arbonów". Czy jednak danem nam będzie oglądać pozytywne wyniki tej „pracy" — przyszłość pokaże.

Wacław Wierzbicki.

SZKICE I OBRAZKI.

MIESIĄC IMIENINOWY.

Naturalnie maj...

Dawniej mówiono, że miesiąc listopad jest nieszczęśliwym dla Polaków, ale to się okazało nieprawdą.

Maj! tylko maj jest miesiącem brzemiennym w klęski...

Proszę tylko spojrzeć na kalendarz, Zofja, Zygmunt, Stanisław, Grzegorz, Pankracy, Feliks, Jan, Wiktor, Helena i Pafnucy... same polskie imiona i nikt już na to nie poradzi...

Fatalne...

Wszędzie trzeba być, do każdego napisać kartkę, każdemu dać jakiś upominek.

Drugiego maja było Zygmunta... i tu się zaczęła moja golgota...

Zygmunt człek wpływowy.

Trudno, trzeba iść... i coś przynieść. Zrobiłem w domu remanent starych gratów.

Czegóż tam nie ma?

Fajka z dgryzionym ustnikiem, pas rupturowy i wanienka dziecinna...

Nic nie nadaje się... a więc co kupić.

Kwiaty — nie wypada, krawat — zbyt poufale, papierośnica srebrna — za droga... hm... chyba tort?!

Tort — wspaniale...

Wybrałem torcik w taniej jakiejś cukierence, a od Rudnickiego wziąłem serwetkę papierową z firmą...

To było arcydzieło, a nie tort... Koloru był taniego, jak twarz człowieka rażonego trądem, miał różyczkę, ot taką jaką się na trumny przypina i parę zielonych gałązek, jak smutny wieniec z literackiego jubileuszu...

A co najważniejsze, że nie był drogi...

Wspaniale się reprezentował ale za to miał zapach zepsutego masła...

E... co tam i tak się nie poznają...

Przyjęli mnie jak królewicza.

Och! Och! jakiż wspaniały tort...

Odsapnąłem...

No jedno mnie już ominęło szczęśliwie...

Dnia 5-go imieniny mojej ciotki Mamerty.

Tej nic nie dam, bo babsztyl bogaty, nad grobem stojący, więc muszę przed nią udawać nędzarza...

Przychodzę i co widzę... Na stole leży mój tort. Tak, ten sam. Zapadł się tylko trochę, jak stara mogiła.

— Cóż to, ciociu, torcik?...

— A torcik — rzęzi babsko, tylko niech Cię Bóg zachowa żebyś go zeżarł, to od Pana Zygmunta.

— Od Zygmunta?

— A tak! Ale jak byś go podskubał, toby cię chyba paraliż trafił, za karę.

— Nie dotknę go cioteczko.

— No no, już ja was znam, głodomory, każdy taki, że jak nie pilnować, to obgryzie i kota...

Dnia 6-go maja były urodziny kuzynki Jadzi...

Idę tam z kwiatuszkiem za pięćdziesiąt groszy.

Hy! Jezu! tort... ten sam tort na stole...

Zdawało mi się, że się do mnie uśmiecha jak rozgnieciona ropucha...

Nic nie jadłem i nie piłem...

W nocy miałem sen straszny.

Śniło mi się, że tort ten, tort plugawy, leży obok mnie na poduszce...

Rano budzę się...

Prawda — przecie to są moje imieniny...

W południe kuzynka Jadzieczka przysłała mi tort...

Wyglądał jak nadgniła pognieciona gęba, róża wyglądała jak pięćdziesięcioletnie dziewictwo...

R.r.r.r.r!

Zabulgotało mi coś w gardle.

Ha! nie popasiesz u mnie długo gadzino.

Jutro są imieniny żony pana Zygmunta... to cię poszlę...

Ale narazie, ponieważ już zaczął wydawać z siebie fetor ohydny, zamknę go w piwnicy.

Niech dojrzewa.

M. Junosza.

Nagły zgon Alberta Thomasa.

PARYŻ (ATE), 8. 5. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy i były minister Albert Thomas zmarł nagle na udar serca o północy z soboty na niedzielę w umywalni restauracji w pobliżu dworca St. Lazare. Albert Thomas przybył do Paryża na głosowanie i na krótko przed północą udał się z dworca do restauracji, gdzie zażądał kieliszka rumu. Po kilku łykach Thomas udał się do umywalni. Zaniepokojony dłuższą nieobecnością gościa, właściciel restauracji udał się do umywalni i znalazł Alberta Thomasa leżącego na podłodze bez oznak życia. Thomas liczył 54 lata. Podczas wojny był Thomas podsekretarzem stanu artylerji, w roku 1916-ym zajął stanowisko ministra uzbrojenia. Od roku 1920 poświęcił się Thomas wyłącznie Międzynarodowemu Biuru Pracy, w którem jako dyrektor rozwinął niezwykłą aktywność i położył wielkie zasługi w rozbudowie tej instytucji.

CZY PAMIĘTASZ O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI?

KRONIKA.

Wyniki narad warszawskich nad Bazyliką wileńską.

Wczoraj powrócił do Wilna p. prof. J. Kłos, który z ramienia Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej brał udział w konferencji międzyministerjalnej, odbytej w ubiegłą sobotę w Ministerstwie Robót Publicznych. Na konferencji tej omawiano sprawę remontu Bazyliki Wileńskiej i dalszego kontynuowania prac badawczych w podziemiach Katedry. W konferencji brali udział wybitni specjaliści w zakresie architektury i inżynierji. Dłuższy referat o stanie prac, prowadzonych przez Komitet w Bazylice i o zamierzonych robotach na najbliższą przyszłość wygłosił p. prof. J. Kłos, poczem wynikła ożywiona dyskusja nad poruszonemi w referacie sprawami. W wyniku tej dyskusji wyjaśniono, że sprawy tej obecnie bez oględzin na miejscu decydować nie można.

Wyłoniono specjalną komisję, która we czwartek 12 maja rb. przybędzie do Wilna celem przeprowadzenia na miejscu stanu badań prowadzonych w Bazylice robót.

Ostatecznie sprawa remontu Katedry omówiona zostanie na następnej konferencji ministerjalnej, która odbędzie się po powrocie komisji.

700 tysięcy deficytu.

Kwiatki sanacyjnej gospodarki.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Magistratu poświęcone omówieniu sytuacji finansowej miasta na tle nowego preliminarza budżetowego. W nowym budżecie najwięcej kłopotów nastręcza Magistratowi **rosnący z roku na rok deficyt budżetowy, który obecnie przekracza sumę zgórą 700,000 złotych.**

W sprawie opłakanej sytuacji finansowej miasta złoży w najbliższych dniach obszerne sprawozdanie szef sekcji finansowej Magistratu ławnik Żejmo, który opracował w tej sprawie obszerny memorjał sprawozdawczy.

Magistrat brukuje jezdnie... ale tomami ankiet.

W ciągu ostatniego tygodnia do Magistratu wpłynęło kilka ofert krajowych firm z propozycją wykonania nowoczesnych jezdni. Dotychczas oferty te nie są brane pod uwagę gdyż Magistrat wciąż nie może zdecydować się na wybór typu jezdni. W sprawie tej podobno w najbliższych dniach ma odbyć się posiedzenie Komisji Technicznej, jak dotychczas jednak posiedzenie takie już kilkakrotnie było zwoływane i jakoś nigdy do skutku nie dochodziło.

Brak w tej sprawie decyzji Magistratu jest conajmniej niezrozumiały, gdyż fundusze są zarezerwowane przez Arbon. Chodzi więc jedynie o jakiś zdecydowany krok naszych władz miejskich, te jednak w dalszym ciągu bawią się w teoretyczne dociekania na temat, który ze wszystkich istniejących nowoczesnych rodzajów jezdni jest najbardziej dla Wilna odpowiedni. Prowadzone w tym kierunku przez Magistrat badania zgromadziły już podobno całe tomy materjałów, wobec jednak, przysłowiowego już braku w tej sprawie decyzji Magistratu nie na wiele się one przydadzą.

Dependent mec. Andrejewa

skazany na 2 lata więzienia za fałszowanie weksli.

Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił wyrok w rozpoznawanym w piątek w procesie Apolosa Sołłohuba byłego dependanta kancelarji adwokackiej mec. P. Andrejewa a oskarżonego z art. 440, 448, 552 i 574 k. k.

Proces ten, wobec skasowania przez Sąd Najwyższy wyniku sądu apelacyjnego, skazującego osk. Sołłohuba na 2 lata więzienia, znalazł się po raz drugi na wokandzie sądu drugiej instancji.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego ponownie uchylił, a osk. Sołłohuba uznał za winnego sfałszowania podpisów Pawła Andrejewa i jego żony Eugenji na kilkudziesięciu wekslach.

Za każde z tych przestępstw sąd wymierzył osk. Sołłohubowi karę zamknięcia w więzieniu, zamieniającem dom poprawczy, przez 2 lata.

Kary za przestępstwa dokonane przed ogłoszeniem ust. o amnestji z dn. 22 czerwca 1928 r. sąd zmniejszył o $^1/_3$ część, t. j. do 16 miesięcy.

Wobec zbiegu przestępstw Sąd ustanowił jedną łączną karę w rozmiarze 2 lat więzienia (d. p.) z ograniczeniem w prawach stanu.

Na poczet wymierzonej kary skazanemu zaliczono areszt zapobiegawczy od dn. 20.III do 14.XI 1929 r.

Z zarzutów puszczania w obieg sfałszowanych weksli oraz przywłaszczenia sum pieniężnych na szkodę mec. Andrejewa osk. Sołłohuba sąd uniewinnił.

Powództwa cywilne mec. Andrejewa i płk. Bobiatyńskiego sąd apelacyjny pozostawił bez rozpoznania.

Kos.

Banda szpiegowska przed sądem

skazana za wywiad na rzecz Litwy.

Wczoraj przez cały dzień i aż ko późnego wieczora III wydział karny Sądu Okręgowego rozpoznawał sprawę 5 oskarżonych, którzy wraz z innymi nieujawnionymi sprawcami, niemal do końca września ubiegłego roku uprawiali szpiegostwo na rzecz wywiadu litewskiego.

Sprawa ta, jako ujawniona po wprowadzeniu postępowania doraźnego, podpadała kompetencji sądu doraźnego i była wyznaczona do osądzenia w tym trybie.

Okazało się jednak, że śledztwo wymaga uzupełnień, a wobec tego sprawa została zdjęta z wokandy i wskutek upływu przewidzianych terminów potoczyła się już w trybie zwykłego postępowania karnego.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia K. Bobrowski przy udziale pp. sędziów J. Zaniewskiego i J. Bułhaka.

Oskarżenie wnosił wiceprokurator p. Dominik Piotrowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli sprowadzeni z więzienia: 1) Antoni Czerwiakowski, kpt. wojsk litewskich, 2) Eugenjusz Jagodowski, technik i właściciel rozległego majątku, 3) Szymon Jodzewicz, 4) Stefan Groński i Helena Więckowa—mieszkańcy Wilna.

Ze względu na charakter sprawy, toczyła się ona przy drzwiach zamkniętych.

W rezultacie przewlekłego przewodu i rozprawy stron, o godz. 9 m. 40 wiecz. sąd ogłosił wyrok, którego mocą skazał:

Czerwiakowskiego i Jagodowskiego na zamknięcie w ciężkiem więzieniu przez 10 lat każdego i zapłacenie grzywny po 10.000 zł. Grońskiego i Więckową na takież więzienie przez 8 lat i grzywnę w kwocie po 5.000 zł. zaś osk. Jodzewicza za wejście w porozumienie z oskarżonymi na dwa lata więzienia.

Wszystkim skazanym zaliczono odbyty przez nich 7-io miesięczny areszt zapobiegawczy.

Skazani zapowiedzieli apelację.

Kos.

Proces o wielkie nadużycia celne.

Wyrok nastąpi w dniu 13 b. m.

Wczoraj po 15 dniowej rozprawie w toczącym się przed wydziałem karnym skarbowym sądu okręgowego procesie bandy przemytników i urzędników celnych i kolejowych oskarżonych o współudział w przestępstwach celnych sąd wysłuchał pozostałych rzeczników stron.

Przewodniczący zamykając rozprawę, zapowiedział ogłoszenie w tej skomplikowanej sprawie wyroku na piątek dn. 13 b. m.

Kos

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dr. Maleszewski obejmuje urzędowanie.** Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym nowoobrany prezydent miasta p. dr. Wiktor Maleszewski złoży przysięgę i przystąpi do pełnienia swych obowiązków.

— **Najbliższe kolejne posiedzenie Rady Miejskiej** Magistrat zamierza zwołać na dzień 19 b. m. Na posiedzeniu tem ma być złożone wreszcie sprawozdanie z rewizji gospodarki dokonanej przez organa samorządowe w kinie miejskiem. O ile Komisja Finansowa do tego czasu upora się z nowym preliminarzem budżetowym zostanie on również wniesiony na porządek dzienny posiedzenia.

— **Bezrobotni na robotach miejskich.** W chwili obecnej Magistrat na robotach miejskich zatrudnia około 400 bezrobotnych. Roboty prowadzone są przy parcelacji majątku miejskiego Tupaciszki, na górze Boufałowej oraz w kilku innych punktach miasta.

— **Rejestracja rowerów.** Mimo upływu terminu rejestracji rowerów wydział komunikacyjny Magistratu załatwia nadal opieszałych rowerzystów. W niedługim jednak czasie rejestracja zostanie definitywnie zakończona. Organa policyjne otrzymały od władz polecenie zatrzymywania wszystkich rowerzystów, którzy nie nabyli nowych kart. Zatrzymani ulegną karze grzywny.

Z MIASTA.

— **Sprawa budowy mauzoleum królewskiego.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie zadecydowana zostanie przez miarodajne czynniki sprawa budowy mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza w Bazylice.

— **Wystawa pamiątek S. Moniuszki.** Komitet obchodu 60-cio lecia zgonu S. Moniuszki zamierza urządzić w początkach czerwca wystawę pamiątek Moniuszkowskich.

W tym celu Komitet obchodu zwraca się do osób posiadających jakiekolwiek przedmioty pamiątkowe, związane z działalnością i twórczością S. Moniuszki o wypożyczenie tychże Komitetowi na okres trwania wystawy i nadsyłanie pod adresem: Wilno, Mickiewicza 6 — 1. Tel. 2-24. Zbigniew Śmiałowski od 3 — 6 w.

Ze swej strony Komitet obchodu bierze całkowitą odpowiedzialność za całość eksponatów.

— **Ważne dla elektromonterów i pracowników stacji elektrycznych.** Z inicjatywy Okręgowego Urzędu Miar i Legalizacji Narzędzi mierniczych Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie uruchamia jednomiesięczne Kursy sprawdzania i reperacji liczników. Wykłady, laboratorja oraz warsztaty będą prowadzone przez siły fachowe, dobrane przy współudziale Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddział w Wilnie. Kursy trwać będą od 23 V do 21 VI b. r. Kancelarja przyjmuje zapisy i udziela informacji codziennie oprócz świąt i sobót od g. 17 do g. 19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie — Holendernia 12.

— **Spadek bezrobocia w Wilnie.** Jak wynika z ostatnich danych na wileńskim rynku pracy w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja zniżkowa.

Bezrobocie powoli ale stale zmniejsza się. Tydzień ubiegły przyniósł dalszy spadek bezrobocia o 19 osób. Obecnie Wilno-Miasto liczy 5.961 bezrobotnych. Większość stanowią robotnicy niewykwalifikowani i bezrobotni pracownicy umysłowi.

SPRAWY SANITARNE.

— **Stan chorób zakaźnych.** Podług ostatnich danych władz sanitarnych na terenie Wilna zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, tyfus plamisty 1, błonica 1, płonica 2 (w tem 1 zgon), odra 29 (zgon 1), jaglica 8, gruźlica 4 (wszystkie wypadki śmiertelne).

Ogółem więc chorowało 46 osób, przyczem 6 zmarło. W porównaniu z tygodniem poprzednim daje się zauważyć pewne odprężenie zarówno w ilości zasłabnięć jak i wypadkach śmierci.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatek wojskowy.** Wydział podatkowy Magistratu przystępuje do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek wojskowy. W związku z tem miarodajne władze wyjaśniły, że osoby którym wymiar podatku dokonany zostanie niedokładnie mają możność odwołania się z prośbą o zrewidowanie i naprawienie błędu. O ile w nakazie płatniczym wymiar podatku wynika z niewłaściwego ujęcia stosunku płatnika do obowiązku służby wojskowej, przyczem płatnik posiada na to dowody i dokumenty, winni zgłosić się do referatu wojskowego Magistratu. Wówczas błąd niezwłocznie będzie skontrolowany i naprawiony. O ile płatnik nie posiada możności pokrycia podatku, gdyż należy do kategorji bezrobotnych, osób ubogich lub wogóle korzystających z dobrodziejstw opieki społecznej, w takim wypadku winien zwrócić się do wydziału podatkowego Magistratu. O ile wydział podatkowy względnie wojsko orzekną ujemnie dla płatnika, może on odwołać się do Ministerstwa Skarbu.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Kto dziś staje przed Komisją poborową.** Dziś w piątym dniu poboru rocznika 1911-go przed Komisją poborową winni się stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w omawianym roku z nazwiskami na literę D, zamieszkali na terenie 5 i 6 komisarjatów P. P. oraz z nazwiskami na litery E i F z obrębu całego miasta.

Komisja urzęduje od godziny 8-ej rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Obowiązuje punktualne stawiennictwo.

POCZTA i TELEGRAF.

— **Piorun zniszczył przewody telegraficzne.** W dniu wczorajszym podczas burzy piorun zniszczył w pobliżu Ornian na przestrzeni kilkunastu metrów przewody telefoniczne i telegraficzne, naskutek czego komunikacja telefoniczna z Ornianami była w przeciągu kilku godzin przerwana

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wakacje szkolne 28 czerwca.** Władze szkolne zarządziły rozpoczęcie feryj letnich we wszystkich szkołach na dzień 28 czerwca.

— **Podania do klasy wstępnej.** Dyrekcja Koeduakcyjnego Gimnazjum im. T. Czackiego zawiadamia, że podania do klasy wstępnej oraz od 1-ej do VII-ej przyjmuje kancelarja Gimnazjum (Wiwulskiego 13) od godziny 10 - 13-ej Egzaminy wstępne do klas niższych, od wstępnej do III-ej rozpoczną się dnia 27 maja: do klas wyższych—w końcu czerwca. 1

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **„Środa" literacka — we wtorek.** W dniu dzisiejszym, o godzinie 8.30 odbędzie się uroczysta „Środa" Literacka, poświęcona jubileuszowi sceny polskiej w Wilnie, z udziałem p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej i dyr. Bolesława Szczurkiewicza. Termin przyśpieszono o jeden dzień z powodu wyjazdu gości.

— **Posiedzenie Wileńskiego Tow. Lekarskiego** odbędzie się we środę o godz. 8-mej w sali własnej przy ul. Zamkowej Nr. 24.

Na porządku dziennym: Dr. N. Wołkowyski: Statystyka zapaleń ucha środkowego u dzieci. Z Kliniki Otolaryngologicznej USB. Dr. J. Bohuszewicz i Dr. J. Łukaszewicz: Leczenie dychawicy oskrzelowej promieniami Röntgena.

— **Nowy Zarząd T-wa Śpiew. „Hasło"** po odbytem w dniu 17 kwietnia b. r. walnem zebraniu ukonstytuował się w składzie następującym: p. prof. St. Świacki—prezes (jednogłośnie po raz trzeci), p. A. Gierkowicz — wice prez., p. J. Michniewicz — sekretarz, p. St. Falkowski — skarbnik, p. W. Szabłowski — bibljotekarz, p. prof. Wł. Latoszek — gospodarz. Do Komisji Rewiz. weszli: p. O. Iwaszkiewicz, p. Z. Mackiewiczówna, p. M. Cyranowska. Dyrygentem chóru pozostał nadal p. prof. J. Żebrowski. Zapisy nowych członków T-wa odbywają się w lokalu własnym (św. Anny 10) w poniedziałki i czwartki od godz. 7 — 9 wiecz.

— **Turniej Bridge'owy o mistrzostwo m. Wilna.** Klub Myśliwski w swoich salach, organizuje turniej Bridge'owy o mistrzostwo m. Wilna. Warunki uczestnictwa i regulaminy turnieju są do przejrzenia w lokalu Klubu przy ul. Ad. Mickiewicza nr. 11, rozpoczynając od dnia 20 b. m., w godzinach 20—22, oprócz niedziel i świąt. Skład sądu turniejowego, oraz termin przymowania zgłoszeń do turnieju będą podane dodatkowo.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Uroczyste zebranie ku uczczeniu 50-lecia działalności Kasy im. Mianowskiego** odbędzie się w czwartek dnia 12 maja 1932 r. o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu, staraniem komitetu organizacyjnego, w którego skład wchodzą przedstawiciele Uniwersytetu, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego Lekarskiego, Towarzystwa Prawniczego im. Daniłowicza i Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Program obejmuje następujące przemówienia: Zagajenie—prof. dr. Aleksander Januszkiewicz, Rektor Uniwersytetu. Rys historyczny powstania i działalności Kasy im. Mianowskiego — prof. dr. Jan Szmurło. O stosunku nauki do Państwa — Prof. dr. Tadeusz Czeżowski. Wstęp za zaproszeniami, które w miarę miejsca będą wydawane przy wejściu.

— **Z Towarzystwa Eugenicznego.** (Walki ze zwyrodnieniem rasy.). 12 maja w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) Aplikant sąd. M. Wilewski wygłosi odczyt na temat „Eugenika a prawo). Początek o godz. pół do 6 wiecz. Wstęp wolny.

DOBROCZYNNOŚĆ.

— **Do ludzi miłosiernych.** Zwracamy się z prośbą o pomoc dla ubogiej wdowy, łych dzieci w wieku od 3—10 lat, literalłyc dzieci w wieku od 3—10 lat, literalnie umierających z głodu. Sprawdzono i przekonano się o prawdzie powyższego. Klonowa 27, Matulewiczowa.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Krwawa bójka w Kuprjaniszkach.** Wczoraj wieczorem między kilku parobkami majątku Kuprjaniszki a mieszkańcami pobliskiej wsi wybuchła krwawa bójka na tle porachunków osobistych. W trakcie bójki został ciężko poraniony parobek Antoni Janowski. Bójkę zlikwidowała policja. Rannego Jankowskiego przywieziono do Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Jankowskiego ulokowano w szpitalu żydowskim.

— **Krwawa bójka.** Krwawa bójka wybuchła w dniu wczorajszym na rynku Kijowskim pomiędzy sklepikarzami a kilku podhumorzonymi osobnikami. Bójkę zlikwidowała policja. Podczas starcia zostali ciężko poranieni Uwlański i Abramczyk.

— **Kradzież palta.** Abram Kład (Zarzecze 11) skradł Jadwidze Leonowiczównie (Św. Michalska 10) palto damskie wartości 200 zł. — Kład został zatrzymany, lecz skradzionego palta narazie nie odnaleziono.

— **Miły synalek.** W mieszkaniu Bolesława Komara (Trakt Batorego 66) została dokonana kradzież garderoby męskiej wartości 120 zł. — Ustalono, że kradzieży tej dokonał syn Bolesława Komara, Zygmunt, który po dokonaniu kradzieży zbiegł.

Dziwny wypadek.

Kierownik wydziału oświatowego Strzelca Siajewski, zam. przy ul. Wielkiej 14, manipulując nieostrożnie flowerem spowodował dwa wystrzały, a kule trafiły w okna Sekretarjatu Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, rozbijając je.

Powiadomiono o wypadku policję która wszczęła dochodzenie.

Zaiste dziwny zbieg okoliczności.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— **Na Pohulance.** Dziś ostatni raz „Mam lat 26".

Jutro — „Zemsta".

— **W Lutni.** Dziś i jutro „Dama w jedwabiach".

— **Przedstawienia szkolne „Zemsty" — na Pohulance.** W czwartek o godz. 1, w piątek o godz. 11 m. 30 przed poł. i w sobotę o godz. 4 pp. — odbędą się trzy przedstawienia szkolne świetnej komedji Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta". Bilety wycieczkowe oraz wejściowe bezpośrednio w kasie w Lutni oraz na godzinę przed widowiskiem w kasie na Pohulance. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. 50 gr.

Film i kino.

Helios — „Afera mężatki".
Hollywood — „Okręt straceńców".
Casino — „Buster na froncie".
Swiatowid — „Huragan".

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 10 maja.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych. 13.20: Kom. meteor. 14.10: Progr. dzienny. 14.15: Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 15.05: Kom. z Warsz. 15.25: „Na progu szkoły" — odczyt. 15.50: Aud. dla dzieci z Warsz. 16.03: „Wiosenna pieśń" — opow. dla dzieci Cioci Hali. 16.20: „Dlaczego lubię Rumunję" — odczyt z Warsz. wygł. prof. Stefan Glixelli. 16.40: Codz. odcinek pow. 16.50: Franck — I, II, III część sonaty skrz. (płyty). 17.10: „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w XVII w." — odczyt. 17.35: Koncert symf. z Warsz. 18.50: Kom. Aeroklubu Wileńskiego. 19.20: „Dlaczego ludzie lubią kino?" — felj. 19.35: Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50: „Mikado" — opera komiczna. 21.10: Skrzynka techn. z Warsz. 21.30: Audycja rumuńska z Warsz. 22.30: Kom. i muzyka taneczna z Warsz.

Środa, dnia 11 maja.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Audycja dla poborowych. 13.20: Kom. meteor. 14.10: Progr. dzienny. 14.15: Utwory Ryszarda Wagnera (płyty). 15.05: Kom. z Warszawy. 15.25: „W 25-tą rocznicę istnienia Sodalicji w Wilnie". 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.15: Kom. sportowy z Warsz. 16.20: „Emilja Plater" — odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowy. 16.55: Lekcja angielskiego z Warsz. 17.10: „O elektronach i protonach" — odczyt. 17.35: Koncert z Warsz. 18.50: Kom. Zw. Młodz. Polskiej. 19.15: Muzyka z płyt. 19.20: „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście. 19.30: Wiad. sportowe. 19.35: Progr. na czwartek. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 201". 20.15: Muzyka lekka. 21.00: Kwadr. liter. 21.15: Koncert kameralny ze Lwowa. 22.30: Kom. z Warsz. 22.45: Piosenki włoskie (płyty). 23.00: Koncert symfoniczny (płyty).

Z ZA KOTAR STUDJO.

Co uczynił Zbyszek?

O godz. 15.50 nadana będzie audycja dla dzieci. Po omówieniu przez p. Wandę Tatarkiewicz-Małkowską listów od dzieci, nastąpi transmisja z Wilna na wszystkie stacje. O tem, jak mały Zbyszek, którego tatuś zabrał ze sobą do puszczy, usłyszał pierwszy raz w życiu wspaniałą wiosenną pieśń głuszców... Co uczynił Zbyszek, gdy tatuś zmierzył się do strzału? Opowie o tem Ciocia Hala.

RUFUS KING. 3)

„Pieniądze albo życie".

Papier był prawie tak sztywny jak karton, bardzo błyszczący, z wygniataną koroną u góry. Charakter pisma męski — energiczny.

Szanowny Panie Billings!

Jesteś pan człowiekiem inteligentnym, wobec czego zaapeluję bez wstępu do pańskiego rozumu. Rozumiem, że pogróżka, nie poparta żadnym dowodem, nie zrobiłaby na panu wrażenia. Muszę tedy wykazać, że mogę ją wykonać i chcę wykonać.

Zna pan maklera z Waall Street, nazwiskiem Herbert Arrunsdale? Dzisiejsze pisma wieczorne doniosą o jego śmierci. Ja go zabiję. Zabiję, bo nie wypłacił mi na moje żądanie tysiąca dolarów. Ma dziewięć miljonów majątku, ale wkrótce nie będzie to przedstawiało dla niego żadnej wartości. Ale śmierć jego opłaci mi się o tyle, że przekona pana o szczerości moich zamierzeń.

Pan jest drugą ofiarą na mojej liście.

Ponieważ drugi raz do pana nie napiszę, muszę podać odrazu szczegółowe instrukcje. Wytłumaczę panu dlaczego drugi raz nie napiszę, żeby pan nie pomyślał, że mam odwagę tylko na krótki dystans. Większość ludzi, trudniących się tem co ja, nie osiąga swoich zamierzeń, a nawet ginie właśnie dzięki powodzi pogróżek, ostrzeżeń, listów, telefonów i t. p. jakiemi zasypują ofiary.

Pan jest przenikliwy. Pan rozumie, dlaczego. Trudną jest rzeczą, a nawet prawie niemożliwą wytropić, kto wysłał ten list. Dwa listy z jednego źródła już ułatwiają zadanie. Trzy, tuzin, i więcej i wszystko wychodzi na jaw. Dlatego drugi raz do pana nie napiszę. Teraz podam moje instrukcje.

Posiada pan rezydencję miejską na Long Island w Southamptonie. Posiada pan mały jacht motorowy. Popołudniu, w sobotę, 13-go września, każe pan zanieść na jacht skrzynkę z mocnego drzewa, nieprzepuszczającą wody; rozmiar: sześcian wysokości czterech stóp.

Zaszyje pan w płóciennym worku pięć tysięcy banknotów stodolarowych, dwieście — tysiącdolarowych i sprzedażnych obligacyj za trzysta tysięcy dolarów. Włoży pan worek do skrzynki i obłoży go korkiem.

W wieko skrzynki każe pan wprawić okrągłą szybkę z grubego szkła — średnica szybki: cztery cale. Pod szybką ma być umocowana lampka elektryczna, świecąca na odległość pięciuset stóp. Baterja ma wystarczyć na dwie godziny lub dłużej.

Do środka dna skrzynki ma być przymocowany łańcuch o calowej średnicy, długości piętnastu stóp. Na końcu łańcucha ma wisieć ciężar wagi dwudziestu funtów.

Popłynie pan jachtem wzdłuż wybrzeża do plaży westhamptońskiej nawprost łazienek Rogera. Tu skręci pan na morze i przepłynie dziesięć mil.

W tym punkcie zabawi pan do północy.

O północy zapali pan elektryczną lampkę w skrzynce, zamknie wieko, zapieczętuje i spuści skrzynkę do morza. Następnie powróci pan do brzegu i do domu i sprawa między nami będzie skończona.

Nie pokaże pan tego listu nikomu, ani o nim nie wspomni. Nie porobi pan żadnych znaków na banknotach i obligacjach, żeby je potem móc wytropić i nie zachowa pan ich numerów seryjnych.

Nie będzie pan się starał zobaczyć mnie lub pochwycić. Nie umieści pan w skrzynce żadnych materjałów wybuchowych, czy też maszyny piekielnej. Ja sam nie otworzę skrzynki i nie stanie się to na moich oczach.

Każę pan śledzić i będę wiedział o wszelkich pańskich paruszeniach.

Nie potrzebuję ubierać mojej pogróżki w melodramatyczne frazesy. Fakty, których się pan dowie z pism wieczornych, przemówią same za siebie. Jeżeli pan nie spełni mojego żądania, północ dnia 14-go września będzie dniem pańskiej śmierci.

Micach Thrumm.

— To straszne — rzekł z pobladłą twarzą Barry. — Ale dzięki Bogu mamy czas do trzynastego. Czy pan już postanowił, co zrobimy?

— Nic nie zrobimy.

— Nic?!

— Wytłumaczyłem ci — rzekł Billings — że to warjat. Nieraz już otrzymywałem takie listy.

Barry przeczytał list drugi raz.

— Ale czy pan nie będzie ratował Arrunsdale'a? — zapytał. — Powinien pan zadzwonić do niego z ostrzeżeniem.

Billings zaczął odczuwać subtelne skutki udaremnionej sjesty. Poważny ton siostrzeńca najserdeczniejszego przyjaciela zgrzytał mu po nerwach. Lubił entuzjazmy, ale swoje własne; nie cudze i perspektywa, że będzie miał takiego porywczego zięcia — olbrzyma, podrażniła mu wątrobę. Jak zwykle w takich razach wyładował żółć w sarkaźmie.

— Jeżeli Arrunsdale chce się dostać do pism wieczornych — to już musi być teraz gotowy — zaczął.

— Mógłby pan zatelefonować do jego stenografistki.

— Ona jest już teraz w więzieniu — zgrzytnął Billings, panując z trudem nad wzmagającem się ciśnieniem krwi. W takich wypadkach najprzód pada podejrzenie na stenografistki. Chłopiec biurowy lub jakiś zaufany urzędnik zeznaje, że była przy trupie do ostatniej chwili i policja kładzie na niej łapę. Później okazuje się, że bezpośrednio przed morderstwem, tajemnicza kobieta, w szarym stroju, w grubej, szarej woalce, weszła do gabinetu — do prywatnego gabinetu szefa. Nawiasem mowiąc, prywatne gabinety nie istnieją. Otóż szara dama zabawiła w gabinecie przeszło dziesięć minut, ale potem wychodzi na jaw, że nie ona go zamordowała, lecz windziarz z popołudniowej zmiany, za to, że nie dostał napiwku na Boże Narodzenie.

(c. d. n.)

Z KRAJU.

Ujawnienie masówki młodzieży komunistycznej zw. bezbożników.

Władze bezpieczeństwa publicznego w wyniku dłuższych obserwacyj w dniu onegdajszym w lesie w pobliżu wsi Myśleńskie Bory gm. Borowskiej ujawniły masówkę młodzieży komunistycznej bezbożników. Aresztowano 6 osób, należących do t. zw. koła wykonawczego. Zgromadzeni młodociani bezbożnicy komuniści omawiali okólniki i instrukcje w związku z Zielonymi Swiętami.

Zagadkowa śmierć w Landwarowie.

Onegdaj w Landwarowie zachorowała nagle i wkrótce zmarła w zagadkowych okolicznościach niejaka Rozalja Baranowska kobieta w sile wieku. Nagła śmierć Baranowskiej wydała się policji podejrzana. Są przypuszczenia. że została ona podstępnie otruta przez kochankę jej męża, która w ten sposób chciała pozbawić się rywalki. Zwłoki nagle zmarłej Baranowskiej poddane zostaną sekcji w instytucie medycyny sądowej. Sekcja ta niewątpliwie rzuci światło na ponurą tajemnicę. (a)

Pożar wsi od uderzenia piorunu.

Wczoraj wieczorem podczas burzy połączonej z silną ulewą od uderzenia piorunu zapaliła się stodoła Michała Szeroszewicza zam. we wsi Uzdy gm. kozłowskie. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie budynki gospodarj skie, obejmując 5 stodół, 2 stajnie i 2 domy mieszkalne. Dzięki tylko wielkiej ulewie pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów i ogień zdołano umiejscowić. Pastwą płomieni mimo to padły 3 stodoły, należące do Michała Linkuna, Kazimierża Wisłockiego i Aleksandra Borysewicza oraz dom mieszkalny Jana Harasimowicza. Ha polu w pobliżu tejże wsi piorun uderzył w stado krów i owiec, zabijając 5 krów i 7 owiec oraz ciężko kontuzjował pastucha Łukasza Piotrowicza.

Po przegranym procesie powiesił się na sosnie.

W dniu wczorajszym w lesie w pobliżu toru kolejowego pomiędzy Oranami a Olkienikami ujawniono wiszące zwłoki nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż jest to niejaki A. Jankielewicz z Pomerecza lat 42, który popełnił samobójstwo. Jankielewicz pochodzi z Pomerecza, przed kilku dniami przegrał on sprawę sądową o działkę ziemi z matką i siostrą. Przegrany proces podziałał na Jankielewicza barzo deprymująco. Wpadł on w melancholję i przed dwoma dniami wyszedł z domu. Dopiero wczoraj znaleziono go wiszącego na sosnie.

Najazd na dom we wsi Kremiszewo 6 osób ciężko poranionych.

W dniu wczorajszym do domu Jana Wiktorowicza we wsi Kremiszewo gm. ostrowieckiej, gdzie się odbywała zabawa weselna z racji wydania 18 letniej córki Wiktorowicza Kazimiery za sąsiada Władysława Zalesiaka, wtargnęło kilku uzbrojonych w kije osobników, którzy poczęli okładać kijami uczestników zabawy i demolować urządzenie domu. W pierwszej chwili steroryzowani biesiadnicy poczęli opuszczać w popłochu izbę, niektórzy zaś ukryli się w sąsiedniej izbie. Wkrótce jednak gospodarz domu Wiktorowicz wezwał pomocy sąsiadów, którzy napastników usiłowali zatrzymać, lecz ci rzucili się na nich. Wywiązała się bójka, podczas której 6 osób odniosło ciężkie pokaleczenia ciała. Dopiero wezwana policja zdołała położyć kres bijatyce. Napastników w osobach: braci Koczkurowiczów Fel. i Adama, Władysława Sienkiewicza i Borysa Kiedrunia aresztowano. Zatrzymani byli kompletnie pijani.

Likwidacja przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych.

Według danych statystycznych w ub. miesiącu na terenie województwa wileńskiego uległo likwidacji 17 zakładów przemysłowych, 28 handlowych, 19 warsztatów pracy, zamknęło się 46 sklepów spożywczo - kolonjalnych, 8 restauracyj, 3 składy apteczne i wiele mniejszych handelków.

Z pogranicza.

Zatrzymanie trzech żołnierzy sowieckich.

W sobotę wieczorem w pobliżu pogranicznej wsi Kamienna w rejonie Domaniewicz zatrzymano trzech sowieckich żołnierzy, którzy wracali z patrolu obchodowego pasa granicznego i z powodu burzy schronili się w domu Piotra Kierbanowa. Wobec przeciągającej się ulewy, żołnierze nawiązali rozmowę z córkami Kierbanowa. Jeden z żołnierzy sowieckich począł zachowywać się niewłaściwie wobec jednej z dziewcząt. Kierbanow widząc, iż córkom jego grozi niebezpieczeństwo, powiadomił patrol K. O. P. o pobyciu w jego domu sowieckich żołnierzy. Żołnierze sowieccy spostrzegłszy, iż niema właściciela domu, czemprędzej opuścili dom, lecz w drodze zostali zatrzymani przez patrol K. O. P.

Zatrzymanie defraudanta.

Na granicy w pobliżu zaścianka Janulewo w rejonie Kozdrowicz zatrzymano Ludwika Oświęckiego, który po zdefraudowaniu 10 tys. zł. w jednej z instytucyj bankowych w Warszawie, zamierzał przedostać się na teren Rosji sowieckiej.

SPORT.

Sezon wioślarski otwarty.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Kazimierza. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Rejowicz. Pienia religijne wykonał przy akompanjamencie ks. Rostworowskiego, członek Wil. T. W. p. Niedziełko.

Do kościoła przybyli ze sztandarem członkowie Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

O godz. zaś 13 na wszystkich przystaniach zgromadziło się moc gości — przyjaciół sportu.

Na pomoście ustawiono 7 nowych łodzi, które czekały na poświęcenie: 3 p. a. c. chrzci czwórkę cedrową, Wil. T. W. dwie dwójki, 3 B. Sap. skiff i dwie kanadyjki, a firma „Lignopil" spuszcza na wodę doskonale wykonaną w swoich warsztatach pierwszą łódź „Lignopilankę".

Na pomoście gromadzi się sporo gości, widzimy: dow. 3 Grup. Art. pułk. Schröttera, pułk. Heina z żoną, pułk. Landaua z żoną, p. starostę Kowalskiego, delegata Kuratorjum p. Małowieskiego, p. dyr. Hulewicza, p. dyr. Szwykowskiego, p. kom. Izydorczyka, p. Wendorffa, p. Szelągowską, p. Szydłowską, p. Dowborową, p. Głaczycką, p. Buczyńską, p. Wańkowicza i prezesa Wil. Kom. Tow. Wiośl. p. majora Z. Lankaua, który, pełniąc funkcję gospodarza, wita gości.

Przy dźwiękach orkiestry, na wszystkich przystaniach podnoszą się na masztach bandery klubowe, a tuż zaraz następuje gremjalna defilada i fotografja.

Ognisko zwycięża drużynę 6 p. p. leg. 4 : 1.

Mecz ten wypadł dosyć barwnie. Wojskowi zostali zasileni przez byłych graczy Radomskiego Klubu Sportowego, którzy jako rekruci trafili do 6 p. p. leg. Pierwsze minuty gry robią wrażenie, że słabsza technicznie drużyna 6 p. p. leg. ma przewagę, ale wrażenie to prędko ustępuje. Po pierwszym kwadransie gra staje się równa, ale po chwili 6 p. p. leg. zdaje się mieć wyraźną przewagę i Hajdul strzela pierwszą bramkę. Na trybunach poruszenie, lecz już w niespełna minutę później Godlewski ładuje w siatkę piłkę.

Ustala się wynik 1 : 1, który trwał jednakże krótko. E. Godlewski dostaje piłkę i strzela dla Ogniska drugą bramkę.

Po przerwie Ognisko gra daleko lepiej. 6 p. p. leg. opada na siłach i nie może wytrzymać tempa.

Apanasik, grający na bramce Ogniska, grał w roku ubiegłym tak słabo, że aż przykro było o nim pisać, teraz natomiast znacznie się poprawił i nawet gra stylowo. Jego robinzonady podobały się wszystkim.

Godlewski, na którego wciąż się narzeka, że jest mało ruchliwy, jakoś dość szybko teraz ruszał się na boisku i po przerwie strzela jeszcze dwie ładne bramki. Godlewski to filar Ogniska.

Koniec jest taki, że Ognisko wygrywa mecz 4 : 1. Zespół 6 p. p. leg. zrobił jednakże miłe wrażenie i pierwsza przegrana nie powinna zbyt zrażać benjaminka drużyn wileńskich.

Sędziował słabo Birnbach, który zamiast pilnowania graczy, zaczął robić uwagi publiczności. Wogóle najlepiej byłoby, żeby czynni gracze stanowczo nie brali, nawet do ręki, gwizdka sędziowskiego.

Trzy rekordy lekkoatletyczne.

Na Pióromoncie odbyły się pierwsze zawody lekkoatletyczne, które przyniosły nam szereg niezłych wyników, a nawet trzy rekordy okręgowe.

Będący w doskonałej formie **Sidorowicz** (Ognisko) usiłował pobić rekord Polski na 1000 mtr. (2 m. 34 sek.), ale wskutek rozmokłej bieżni **uzyskał wynik jedynie tylko lepszy** od rekordu **okręgowego. Czas 2 min. 36 sek.** Sidorowicz biegł sam.

W sztafecie 4×200 mtr. zwyciężył **zespół 3 B. Sap., uzyskując rekordowy czas 1 min. 40,9 sek.** (Wieczorek, Matejczyk, por. Biejnikiewicz, Sadowski); II Sokół; III S. M. P.

W sztafecie 3×1000 mtr. zwycięża zespół Sokoła w czasie 8 min. 34,9 sek. (Żylewicz, Zajewski, Hermanowicz); II Ognisko (Błażewicz, Zubielewicz, Sidorowicz); III 3 B. Sap. Startowało 6 sztafet.

Sztafetę uczniowską 4×100 mtr. wygrywają uczniowie Gimn. A. Mickiewicza w czasie 49,2 sek. (Kowalski, Perłowski, Mutt, Sobolewski).

Sztafetę 4×800 mtr. wygrali również uczniowie Gimn. A. Mickiewicza, w czasie 2 min. 34 sek. (Perłowski, Nosowicz, Stacewicz, Keil).

Wojtkiewicz w rzucie oburącz oszczepem, ustanowił **trzeci rekord** dnia, uzyskując doskonały wynik **85 m. 42 cm.**

W skoku wzwyż Krauze („Vektor") uzyskał 165 cm.; 2) Kowalski (Gimn. A. Mickiewicza) 150 cm.; 3) Paszkiewicz i Żukowski po 145 cm., obaj z Gimn. A. Mickiewicza.

Zainteresowanie zawodami dość duże.

Feliks Malanowski bije w twarz gracza S. M. P.

Do redakcji naszego pisma zwrócił się ze skargą kierownik sportowy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, p. Kudukis, prosząc nas o interwencję w następującej sprawie, którą narazie podajemy bez komentarzy.

W czasie turnieju piłki koszykowej, w przerwie meczu A. Z. S. — S. M. P., gracz A. Z. S., Feliks Malanowski, po rozmowie z graczem S. M. P., Piotrowiczem, uderzył tego ostatniego w twarz. Miało to miejsce w szatni.

Wypadek miał miejsce w sobotę wieczorem, 7 maja, w sali Ośrodka W. F.

P. Kudukis ze swej strony przypomniał nam, że p. F. Malanowski już dwa razy przez Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych był zdyskwalifikowany.

W sprawie tej czekamy wyjaśnienia ze strony Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych.

Polka rekordzistką świata.

W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne, w czasie których Weissówna (Sokół) uzyskała wynik lepszy od rekordu światowego Konopackiej.

Nowy rekord świata wynosi 30 mtr. 76 cm. i znów należy do Polki. Może więc na olimpjadzie utrzyma się tradycja Polski w dysku i znów znajdzie się nasza flaga na olimpijskim maszcie.

Ja. Nie.

ROZMAITOSCI.

SZYBY Z CUKRU.

Znana bajka o czarownicy, ściągającej dziatwę do domku, którego ściany były z pierników, a okna z cukru, zdaje się sprawdzać, wynaleziono bowiem podobno sposób wyrabiania z melasy albo też z syropu cukru surowego materjału, nadającego się do wyrobu szyb okiennych. Materjał ten ma być podatny do wydymania, odlewania i walcowania, jak szkło zwykle i posiadać cenną własność przepuszczania ultrafioletowych promieni słonecznych, których, jak wiadomo, nie przepuszcza szkło zwykłe Szkło z cukru ma również nadawać się do wyrobu innych przedmiotów, wyrabianych ze szkła zwykłego.

NOWE USTAWY.

RYBOŁÓSTWO

Dzien. Ust. nr. 35 z dnia 25. IV. 1932 poz 357 ogłasza obszerną ustawę o rybołóstwie, (końcowy art. 100), a w ich miejsce wprowadza nowe obecnej obszernej ustawy, odnoszącej się do łowienia ryb i raków (art. 1) na wodach nie zamkniętych tj. z wyłączeniem stawów sztucznych dla hodowli ryb i naturalnych, leżących całkowicie w obrębie jednej posiadłości gruntowej.

Ustawa ta, opracowana w Min. Roln. przez prof. Szk. Gł. Gosp. W. prof. d-ra Franciszka Staffa, ustala w kolejnych swych rozdziałach:

1. prawo własności rybołóstwa które jest związane z własnością wody, przyczem właściciel dotych czasowy róbołóstwa w cudzej wodzie, obowiązany jest na żądanie właściciela prawo to mu pokryć za cenę, w razie braku porozumienia, wynoszącą średni dochód ostatnich trzech lat pomnożony przez 20 (art. 10), nadto zaś przewidziane są wypadki sporne i ich załatwienie.

2. urządzenie wykonywania rybołóstwa z reguły w drodze dzierżawy niepodzielnie całego obwodu rybackiego (art. 21) na podstawie umowy dzierżawnej zatwierdzonej przez władzę powiatową (art. 37), przyczem obwody ustala władza administracyjna wojewódzka (art. 19), a każdy obwód uczestniczy co rocznie w kosztach ogólnego zagospodarowania rybackiego w wysokości 15 proc. rocznego czynszu dzierżawnego (art. 41).

3. ochronę rybołóstwa przez nadzór: przez wydawanie uprawnień w postaci karty rybackiej (opłata 10 zł.) dla właściciela lub dzierżawcy obwodu na 1 rok (art. 43); dla osób sportowo wykonywujących połów wędką, za zezwoleniem właściciela wzgl. dzierżawcy obwodu na okres półroczny, roczny lub trzyletni, oraz zatwierdzeniem przez powiatową władzę administracyjną (art. 47) w postaci karty wędkarskiej po zapłaceniu kosztów druku i składki 3 zł. na pół roku, 6 zł. na rok. 15 zł. na 3 lata; dalej przez przepisy o zakazach i ograniczeniach połowu w razie potrzeby, obronie od szkodników i t. d.

4. Postanowienia karne (od 500 zł. lub 6 tygodni aresztu do 3 tys. zł. i zarazem 3 miesięcy aresztu przy cięższych przewinieniach, jak używanie materjałów trujących lub odurzających, łowienie w tarliskach i przejściowe.

Chowanie zwłok i cmentarze.

Dz. Ust. nr. 35 z 25 IV. 1932 poz. 359 ogłasza ustawę o chowaniu zmarłych i cmentarzach, przyczem, obok postanowień zdrowotnych, zawiera ona postanowienia o wydawanie zwłok na cele naukowe zakładom uniwersyteckim.

Art. 2-gi bowiem, przewidujący przekazywanie przez powiatowe władze zakładom uniwersyteckim zwłok, niepochowanych przez rodzinę (ust. 2-gi) ustala zarazem (ust. 1-szy), że prawo pochowania ma najbliższa rodzina (krewni do 4-go stopnia i powinowaci w linji prostej do 1 stopnia), co ukróca dotychczasowe zgłaszanie się gmin lub towarzystw żydowskich o zwłoki żydowskie, przeznaczone do zakładów uniwersyteckich.

Sprawą tą w chwili uchwalania ustawy zajmował się żywo Klub Narodowy, celem uzyskania zmian, któreby wnosiły pewne uspokojenie w stałą sprawę niedostawiania zwłok żydowskich do zakładów uniwersyteckich.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

WARSZAWA. Pat.—„Dziennik Ustaw" Nr. 38 z dnia dzisiejszego ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. W związku z powyższym dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej minister skarbu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie z dn. 7 maja r. b. o nowych opłatach paszportowych, które przewiduje zasadnicze uregulowanie opłaty za paszport zagraniczny, uprawniający do jednorazowego przejazdu w wysokości 400 złotych za paszport uprawniający do wielokrotnych przejazdów w wysokości 1600 zł. Dotychczasowe opłaty wynosiły odpowiednio 200 zł. i 350 zł. Cena ulgowa paszportu handlowego i przemysłowego określona została w nowem rozporządzeniu na zł. 100 dla wyjazdów jednorazowych i zł. 400 dla wyjazdów wielokrotnych. We wszystkich innych wypadkach uprawniających przy wyjazdach za granicę do ulgi w opłacie, a więc przy wyjazdach w celu kształcenia się leczenia, udziału w zjazdach międzynarodowych, bądź w celach społecznych opłata wynosić będzie 80 zł. Dla paszportów, uprawiających do wielokrotnego wyjazdu w celach społecznych opłata ulgowa wynosi 320 zł. Paszporty żeglarskie i lotnicze podlegać będą niezmienionej opłacie w wysokości 3 zł.

KAPRYSY MODY w AFRYCE.

Jak się okazuje i wśród czarnych, chodzących prawie nago dam kafryjskich w Afryce południowej, panują także (i dlaczego nie miałyby panować) kaprysy mody, takie jak wśród dam europejskich.

Do niedawna te damy przepadały za paciorkami i perłami szklanemi. Całe skrzynie tego towaru posiadali zawsze na składzie przedsiębiorcy biali, prowadzący handel zamienny z Kaframi, Zulusami, Buszmanami i t.

Nagle jednak pokup na paciorki i perełki ustał. I cóż się okazało? Oto, wśród czarnych dam nastała moda noszenia jaknajjaskrawszych podwiązek, i to po kilka jednocześnie, na gołych, oczywiście nogach.

Poprostu szał ogarnął pod tym względem czarne damy, a skrzynie z paciorkami i perłami stoją niesprzedane.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 9. V. 1932 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,85½—8,87½—8,83½.
Belgja 125,20—125,54—124,89.
Gdańsk 174,85—175,28 —174,42.
Londyn 32,80—32,96—32,64.
Nowy York 8,897—8,917—8,877.
Nowy York kabel 8,902—8,922—8,882.
Paryż 35,13—35,22—35,06.
Praga 26,36—26,42—26,30.
Szwajcarja 174,25—174,68—173,80.
Włochy 46,05—46,28—45,87.
Berlin w obrotach nieoficjalnych 212,20.
Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe.

3% pożyczka budowlana 34,25. 4½ pożyczka inwestycyjna 87.50. Seryjna 93,25. 5% konwersyjna 38. 5% kolejowa 30—30,25. 4% dolarowa 46,25. 7% Stabilizacyjna 48,37—52,00—49,25. 7% L. Z. ziemskie dolarowe 51. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7% 83,25. 4½% ziemskie 36,25. 36 (drobne)—36,50. 5% warszawskie 58—59,25 (drobne). 10% Lublina 55,75. 8% Łodzi 58,25. 8% Piotrkowa 55,50. Tendencja mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 70,25. Tendencja nieco mocnieniejsza.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 39, tel. 925. Premjera! Bohaterka filmu „Parada Miłości" JEANETTE MACDONALD i bohater filmu „X — 27" Wiktora Mac Laglen w rewelacyjnem arcydziele Afera Mężatki Atrakcje dźwiękowe. CENY MIEJSC: na 1-szy seans: balkon 50 gr. parter 80 gr na poz. seanse balkon 70 gr. Parter od 1 zł. Pocz. seans. o g. 4, 6, 8 i 10,15. Wkrótce przebój atrakcyjny „NIEWINNA GRZESZNICA" z niezrównaną temperamentu pełną Joan Crawford.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA № 22. Dziś! Największa gwiazda ekranu Marlena Dietrich i Fritz Kortner (bohater filmu „Br. Karamazowy") w obrazie OKRĘT STRACEŃCÓW Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dnie świąt. o godz. 2. Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47. tel. 15-14. DZIŚ! Najdowcipniejszy film świata! Śmiać się będą wszyscy! Król wesołków genjalny komik BUSTER KEATON w swojej najlepszej kreacji dźwiękowej Buster na Froncie Wielka epopea humoru Tysiące niezwykłych przygód, jakie Buster przeżywa na froncie i na tyłach jako żołnierz i miljoner. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o g. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąt. o g 2. Na 1 seans ceny zniżone W tych dniach: Góry w Płomieniach.

DŹWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID Mickiewicza 9. Dziś! Wielka atrakcja sezonu. Pierwszy raz w Wilnie w wersji dźwiękowej największe arcydzieło produkcji polskiej reż. J. Lejtesa. Zupełnie nowa kopja i nowe wydanie. Wspaniała epopea walk powstańców polskich w 1863 r. p. t: Huragan Oszałamiające tempo akcji i cichy romantyzm wielkiej miłości. W rol. gł.: Zbyszko Sawan, Aleksander Zelwerowicz, J. Turkow i wielu innych.

Pracownia Damskich Sukien i Płaszczy «Helena» Wielka 3, m. 7. Wykonanie szybkie solidne. 179—3 o

Nabędziesz po cenach przystępnych najlepsze KAJAKI w Wytwórni Łodzi Sportowych i Przyrządów Gimnastycznych Wilno, Szeptyckiego 16—14. 8954—0 o

URZĄDZENIE SKLEPOWE przyrządy do wystawy z byłego sklepu „Hegenta" sprzedaje się. Dow. się ul. Wielka 10, m. 1 od 8—9 i 2—3. —1 o

Licytacja. Kurator Masy Upadłościowej Wil. T-wa Handlowo-Zastawowego (Lombard) w Wilnie, ul. Biskupia 4 (tel. 14-10), zawiadamia, że w dn. 19, 20 i 21 maja b. r. w lokalu lombardu przy ul. Biskupiej Nr. 4 odbędzie się o godz. 5 popoł zwykła miesięczna licytacja zastawów od Nr. 24433 do Nr. 105229 opłaconych włącznie do stycznia b. r.

LETNISKA.

LETNISKA 1—2—3—5 pokojowe do wynajęcia w folwarku Górka o 3 klm. od stacji Gudogaje. Miejscowość sucha, las i rzeka. Można z utrzymaniem lub bez. Produkty na miejscu Szczegóły: Wilno, Rzeczna 12, m. 12 od 8 — 9½ rano. 8947—1

Inteligentna wychowawczyni, znająca frebl. metodę poszukuje posady do dzieci. Umie szyć. Może zająć się domem. Poważne referencje i świadectwa. Wymagania skromne. Chętnie wyjedzie. Bakszta 11, m. 3-a od 3—7. gr2

Kucharz ze świadectwami poszukuje posady, zgodzi się na wyjazd ul. Tatarska 1—18. gr

Kucharka poszukuje posady kucharki lub gospodyni. Świadectwa. Ul. Wielka 50 Sklep Wód Tromszczyńskich. 8951

Słupy dębowe dla ogrodzenia po cenie sosny. Belki dla okładzin, dyle, deski dla piwnic lodowni i miejsc wilgotnych. Wacław Janowicz Zamkowa 16, m. 3. 8806-0

DO WYNAJĘCIA solidnej osobie lub pod biuro pokój z wygodami, z meblami lub bez. Trocka 11 m. 9. 8924—1

Mieszkanie 4-pokojowe z elektrycznością do wynajęcia od 1 czerwca. Cena 80 zł. miesięcznie. Śniegowa 20. 8928—1

6 pok. mieszkanie do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami. Ulica Jakóba Jasińskiego Nr. 7 m. 3. 8953—1

Pokój, wszelkie wygody do wynajęcia Wileńska 32 m. 5. 8939

Do wynajęcia 2 pokoje St. Jerski Zauł. 3 m 3 piętro pierwsze. 8950—2

6-cio pokojowe mieszkanie z wygodami na I piętrze do wynajęcia ul. S-to Jańska 11 u dozorcy. 8952

DO SPRZEDANIA szczenięta rasy seter-irlandzki. Wileńska 12, m. 3. 8909

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Klejowska 4. H. Abelow.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 6 pokojowe na Zwierzyńcu. Stara 12. 8908—(1)

PRACA

POSZUKUJĘ osoby odpowiedniej do prowadzenia małego pensjonatu w dużem letnisku. Adres w Administracji „Dz. Wil." 8943—1

Ogrodnik wykwalifikowany b. uczciwy i pracowity z ładnemi świadectwami—poszukuje posady na wieś lub w mieście. Zgłosić się po informacje Wilno, ul. Biskupia Nr. 4—17 w godz. od 9—12 r. i od 3—4 pp. St. Paszkiewiczówna. gr0

Starsza osoba prosi o posadę do dziecka chorego, lub pilnować mieszkania Antokolska 28—4. gr0

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa Ul. 1. Tel. 12-44 PRZYJMUJE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE.

W.Z.P Nr. 16.

W. Z. P. Nr. 12.

SKLEP BŁAWATNY «TKANINY TANIE» S. CISZEWSKIEGO, Wilno, Wileńska 31 poleca uwadze Sz. Pań wielki wybór płócien lnianych surowych do robót ręcznych w szerokościach. 70, 80, 100, 120 i 160 cm., satyny jednobarwne na abażury oraz dla panienek uczących się szycia w szkołach tanie madapolamy w kilkunastu kolorach. 109—0 o

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Garbarska 1, m. 16 róg ul. Mickiewicza. — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wągry. 702—0 o

SPRAWY MAJĄTKOWE

Z powodu wyjazdu dom z ogrodem do sprzedania. Zakretowa 48. 8929—1

Do sprzedania plac z domem 537 sąż. kw. ul. Karlsbadzka d. 15 grunt ogrodowy. Zgłoszenie się u właścicielki maj. Markucie m. Wilno. 8946

DOM drewniany z placem 200 sążni na przedmieściu do sprzedania zauł. Batorego 16. 8848—1

LEKARZE

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9—11 i 5—8 w. tel. 2-77.

D-r Zeldowiczowa kobiece, wener. chor. dróg mocz. prz. 12—2 i 4—6 ul. Mickiewicza 24. 704—0

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika (czkę) z kapitałem koło 10 000 zł. do handlowego przedsiębiorstwa, istniejącego od 6 lat. Pośrednicy wykluczeni. Zaułek Dobroczynny 2-a m 1, od 5 do 6-ej pp. 8941—1

Zamówiłeś sobie już książkę dla każdego niezbędną? Panie — spłaty—potrzebne każdemu. Żądaj prospektów: „Kieszonkowa Ekcyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10. 171—3 o

Wirówki „BALTIC" różnej wielkości oraz naczynia i przybory mleczarskie poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

Kupno Sprzedaż

OKAZYJNIE!! różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz samochody sprzedaje tanio LOMBARD ul. Biskupia 4 tel. 14-10 od 9—2 i 5—7 popoł. 197—0

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia Al. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.